Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 22 LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.323

Premjer Bartel broni rządu.

przed atakami opozycji. — Rząd nie uchyla się od krytyki, ani kontroli sejmu.

-„Uprasza się do pianisty nie strzelać, on robi co może“-

oświadczył premjer Bartel na komisji budżetowej, odpowiadając na zarzuty posłów pod adresem rządu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu odbyła dwa posiedzenia, jedno przed a drugie po południu.

Na posiedzeniu przedpołudniowem przedstawiciele poszczególnych klubów opozycji w dalszym ciągu atakowali budżet wskazując przedewszystkiem na jego zbytnią wysokość i na fakt, zbyt wysokiego opodatkowania społeczeństwa.

Do głosu przychodzą zarówno członkowie stronnictw mieszczańskich jak i włościańskich. W krytyce jednak byli oni zgodni mimo, iż podkreślali zbytnią wysokość podatku czy to miejskiego, czy to wiejskiego.

Najwięcej skarg padło pod adresem podatku obrotowego i gruntowego.

Popołudniowe posiedzenie zajęło się natomiast zupełnie czem innem. Poseł Czetwertyński (Klub narodowy) poparty przez posłów opozycji lewicowej **zgłosił wniosek domagający się od rządu przedstawienia zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe.**

Wnioskodawca dowodził, że według wiadomości nieoficjalnych cały szereg budżetów za lata ubiegłe został znacznie przekroczony,

a mianowicie za rok 1927—8 został przekroczony o 567 miljonów zł.

W tym stanie rzeczy zdaniem opozycji —uchwalenie nowego budżetu na rok nadchodzący jest zupełnie bezprzedmiotowe, gdyż rząd nie stosuje się do uchwał sejmu i wydaje znacznie więcej lub też na zupełnie inne cele aniżeli to przewidują poszczególne pozycje budżetowe. Zgodnie więc poseł ks. Czetwertyński (Z.L.N.) i poseł Czapiński (PPS.) domagali się, ażeby rząd najpierwej przedstawił sejmowi sprawozdania o wykonanych dawnych budżetach w formie t. zw. zamknięć rachunkowych.

Sprawa ta jest sama w sobie niesłychanie skomplikowana, gdyż państwo nasze nie ma dotychczas skodyfikowanego prawa budżetowego. W ustawodawstwie polskiem istnieje tutaj poważna luka nie jest bowiem do pomyślenia, aby nie mogły zajść nieprzewidziane zgóry okoliczności nagłych wydatków, które w interesie publicznym muszą być dokonane, a w budżecie są przewidziane. **Rząd przedstawia projekt budżetu a rzeczywistość zmusza go często do wydatków bądź na inne cele bądź też do wydatków większych.** Tego wszystkiego przewidzieć zgóry niepodobna. Nie wynika jednak z tego, ażeby rząd posądzać zawsze o postanowienia niezgodne z wolą sejmu. Przedewszystkiem rząd czyni tylko te wydatki na które znajduje pokrycie a po drugie istnieje najwyższa izba kontroli państwa, która w myśl brzmienia konstytucji co rok przedstawia sejmowi sprawozdania rachunkowe i stawia wnioski o udzielenie lub odmówienie rządowi absolutorjum.

W dziedzinie przedstawiania sejmowi tych sprawozdań z lat ub. jest jednak wielkie zaniedbanie. Rządy poprzednie najzupełniej lekceważyły swói obowiązek w tej sprawie. **Dotychczas n. p. sejm zatwierdził dopiero wykonanie budżetu za rok 1923. Na podstawie istniejących przepisów rząd może jednak wydatkować więcej aniżeli do tego upoważnia go sejm, ale pod tym warunkiem że po dokonaniu wydatków musi się zwrócić do sejmu o ich zatwierdzenie.**

W czasie dyskusji na komisji nie poruszano jednak tak wszechstronnie jak to podaliśmy powyżej zagadnienia zamknięć rachunkowych. **Atakowano ostro rząd zarzucając mu niemal nieuczciwość. Dlatego też w godzinach wieczorowych zawiadomiony o takim przebiegu posiedzenia przybył do sejmu p. premier Bartel i natychmiast zarządał głosu.**

Przemówienie premjera Bartla było wręcz rewelacyjne. Z naciskiem podkreślił premjer już w pierwszych swych słowach, że rząd, na którego czele stoi nie uchyla się ani od krytyki sejmu, ani od kontroli sejmu, który jest przecież do tego powołany, jednakże rządy poprzednie dokonały wielkich zaniedbań, a rząd obecny jest pierwszym, który może te zaniedbania poprawić.

Pan premjer Bartel przemawiał stanowczo, ale z właściwym sobie dobrym humorem, używając nawet zwrotów dowcipnych i szczerych, które zjednały mu całą komisję.

—„UPRASZA SIĘ DO PIANISTY NIE STRZELAĆ, ON ROBI CO MOŻE“,—użył pan premjer w pewnej chwili cytaty, znanego napisu z dancingów meksykańskich, mówiąc o pracy rządu i o ostrej krytyce komisji sejmowej.

Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że premjer zobowiązał się przedstawić komisji budżetowej drukowane już sprawozdania o wykonaniu budżetów za rok 1924—5—7, mówiąc, iż dalsze sprawozdania mogą być opracowywane, że jest to praca poprostu potworna, olbrzymia i nie należy jej lekceważyć, ale również

nie wolno twierdzić, że skoro rząd nie przedstawia dostatecznie szybko sprawozdań — to jest nieuczciwy.

Przemówienie premjera Bartla wywołało na komisji świetne wrażenie. Cały szereg posłów przemawiał po nim, zastrzegając się, że rząd o nic nieuczciwego nie posądzał i chodzi tutaj tylko o umożliwienie sejmowi zorjentowania się, jak rząd wydatkuje pieniądze społeczeństwa.

***

Po posiedzeniu komisji prezes jej poseł dr. Byrka (BB), porozumiał się z premjerem Bartlem, który oświadczył, iż wskutek pobytu Sir Erica Drummonda w Warszawie, nie będzie mógł wziąć udziału na posiedzeniu komisji, dalszy więc ciąg dyskusji nad zamknięciem rachunkowem odbędzie się znów w obecności premjera Bartła w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Mobilizacja armji niemieckiej

może być dokonana w ciągu 4 dni.

Rewelacje angielskiego generała o przygotowaniach wojennych Niemiec.

Paryż, 21 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Cała prasa państw koalicyjnych szeroko komentuje rewelacyjny artykuł angielskiego generała Morgana, b. członka międzysojuszniczej komisji nadzoru w Berlinie. Artykuł ten został umieszczony w Timesach i traktuje o zbrojeniach Niemiec. Autor pisze, że cały budżet niemiecki jest fikcyjny, a wydatki wojskowe w obawie przed kontrolą mieszczą się w budżetach innych ministerstw. Żołnierze, niemieccy rezerwiści należący do różnych organizacji b. wojskowych stale ćwiczą się. Reichswehra rozporządza wielkim materjałem artyleryjskim. Na każde żądanie Niemcy mogą użyć 10 tysięcy armat, podczas gdy według traktatu dozwolona im jest liczba 3.000. Niemcy w dziedzinie mobilizacji gospodarczej mogą wszystko uczynić. Znakomicie jest tu zorganizowana produkcja gazów trujących i materjałów wybuchowych. W razie mobilizacji rezerwy dopisałyby co do jednego człowieka, albowiem składają się z ochotników, a co najważniejsze nie są dotknięte zagadnieniami mniejszości narodowych.

MOBILIZACJA ARMJI NIEMIECKIEJ MOŻE BYĆ DOKONANA CAŁKOWICIE W CIĄGU 4 DNI.

Z chwilą ewakuacji Nadrenji, sytuacja Niemiec będzie najmocniejszą w całej Europie Wschodniej i tylko ta okupacja jest jedyną przeszkodą, uniemożliwiającą błyskawiczną mobilizację.

Berlin, 21 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Vossische Zeitung“ donosi, że rząd Rzeszy wystąpi w najbliższych dniach z propozycją wyznaczenia ekspertów i zwołanie komisji reparacyjnej. W pracach tej komisji weźmie prawdopodobnie udział dwuch delegatów Ameryki. Akcja dyplomatyczna w sprawie zwołania komisji—pisze dziennik—posunęła się bardzo daleko. Rządy francuski i angielski wyrażają swą zgodę na powołanie ekspertów nie związanych żadnemi instrukcjami rządowemi, lecz podtrzymując w całej rozciągłości swe żądania natury finansowej. Niemcom nie pozostaje więc nic innego jak oświadczyć że żądania sprzymierzeńców winny być dostosowane do zdolności płatniczej Niemiec a nie odwrotnie. Pozostaje niewyjaśniona sprawa daty i miejsca zebrania się komisji. Jeżeli to ma nastąpić w Berlinie, to oczywiście rząd Rzeszy roześle zaproszenia.

Marszałek senatu
wyjechał do Wilna.

Warszawa, 21 listopada.

W dniu dzisiejszym p. marszałek senatu prof. Szymański wyjeżdża w sprawach, związanych z uniwersytetem Batorego, do Wilna. W czasie nieobecności p. marszałka, którego powrót spodziewany jest w sobotę dn. 24 b. m., zastępować go będzie w urzędowaniu w senacie p. wicemarszałek Stanisław Posner.

Próby utworzenia
wielkiej koalicji w Niemczech.

Berlin, 21 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Kanclerz Müller, korzystając z jednotygodniowej przerwy w posiedzeniach Reichstagu, odbędzie cały szereg konferencyj z przywódcami partji parlamentarnej, celem utworzenia wielkiej koalicji. Jednakże sytuacja ku temu nie przedstawia się zbytnio pomyślnie ze względu na ostatni konflikt w Reichstagu w sprawie budowy pancernika. W każdym bądź razie kanclerz Müller za wszelką cenę będzie dążyć do stworzenia koalicji ze względu na 700 miljonowy deficyt budżetowy. Akcja kanclerza Müllera co do utworzenia rządu koalicyjnego ma ścisły związek i z kwestją utworzenia takiej samej koalicji w rządzie pruskim, gdzie dotychczas stoi na przeszkodzie sprawa konkordatu i niektóre tarcia na tle personalnym.

*

Berlin, 21 listopada.

Minister wyżywienia Schiehl wygłosił wczoraj na zebraniu Landbundu w Anhalt, wielką mowę, w której wypowiedział się przeciwko kredytom zagranicznym dla rolnictwa, albowiem kredyty te są udzielane rolnictwu w postaci różnych materjałów, które kompletnie zalały rynki niemieckie. Wobec przeładowania rynku niemieckiego produktami rolniczemi, Schiele wypowiedział sie przeciwko traktatowi z Polską.

Poseł Chudy
wstąpił do P. P. S. Frakcji.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym nastąpiła nowa secesja w PPS. Poseł Antoni Chudy napisał do centralnych władz partyjnych list, w którym podobnie jak szereg innych posłów PPS. krytykuje działalność przywódców partyjnych i donosi że po kilkudziesięciu latach pracy w partji zmuszony jest ją opuścić. Poseł Chudy zgłosił przystąpienie do klubu PPS. frakcji rewolucyjnej.

Dyrektorzy trustu wełnianego w Moskwie

skazani na karę ciężkiego więzienia za defraudacje.

Moskwa, 21 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj zakończono tu proces dyrektorów fabryk trustu wełnianego. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 osób członków partji komunistycznej, którym udowodniono kradzieże i defraudacje na sumę miljona czerwońców. Jednego z przywódców tej afery skazano na 10 lat więzienia i konfiskatę majątku, pozostałych zaś na więzienie od trzech do 5 lat, połączone z konfiskatą własności i zesłanie.

Wielkie uroczystości we Lwowie

z okazji rocznicy oswobodzenia miasta.

Lwów, 21 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniach 21 i 22 przypadają uroczystości 10-lecia obchodu obrony Lwowa. Całe miasto jest bogato dekorowane zielenią i flagami oraz iluminowane. Do Lwowa przybyły liczne delegacje ze wszystkich miast Rzplitej, a jutro przybywa gen. Górecki w towarzystwie delegatów federacji zw. obr. ojczyzny. Dziś odbył się szereg uroczystości, a mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego pod dom obrony Lwowa, dekorowanie krzyżem obrony Lwowa budynku, w którym mieściła się komenda obrony Lwowa w r. 1918, wieczorem odbył się wielki raut.

Nowa wyprawa

do bieguna północnego na Zeppelinie.

Berlin, 21 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Według nadeszłych tu wiadomości znakomity podróżnik krajów podbiegunowych Nansen, i dr. Eckener doszli do porozumienia w sprawie wyprawy do bieguna północnego na Zeppelinie.

Komuniści drżą

przed krwawym terorem organizacji kontrrewolucyjnych.

Ryga, 21 listopada.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, że w Riazaniu zaaresztowano 35 członków organizacji terrorystycznej, która dokonała 38 napadów zbrojnych na urzędy sowieckie, spaliła 28 gmachów rządowych i zamordowała 24 dygnitarzy komunistycznych.

Według doniesień organizacja ta do takiego stopnia sterroryzowała miejscowych komunistów, że organizacje komunistyczne w Riazaniu bały się prowadzić jawnie swą działalność i musiały przejść do akcji konspiracyjnej.

Fabryka amunicji we Francji wyleciała w powietrze

4 robotników zabitych, 10 ciężko rannych.

Paryż, 21 listopada.

Wczoraj wyleciała w powietrze fabryka amunicji w Vincennes pod Paryżem, w pobliżu poligonu wojskowego San Maur.

Wybuch powstał w chwili, kiedy robotnicy opuścili już pracę, wskutek czego poniosły śmierć cztery osoby, zaś 10 jest ciężko rannych. Detonację wybuchu słyszano w promieniu 20 mil. Wszystkie szyby w Vincennes są wybite. Na miejsce katastrofy przybył premjer Poincare i minister wojny Painleve. Śledztwo przeprowadzone przez żandarmerję wojskową stwierdziło, iż wybuch nastąpił w momencie, gdy robotnicy przenosili skrzynię z amunicją z wagonu kolejowego do składu.

Sekretarz generalny Ligi narodów

na godzinnej audjencji u marszałka Piłsudskiego.

Przebywający w Warszawie generalny sekretarz Ligi narodów Sir Eric Drummond i jego zastępca Sugimura złożyli wczoraj po południu pierwszą wizytę powitalną ministrowi Zalewskiemu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Następnie obej panowie w towarzystwie ministra Zaleskiego udali się do prezydenta Rzplitej, który przyjął ich na dłuższej audjencji, poczem zaprosił na śniadanie które odbyło się na Zamku. Oprócz pana prezydenta Rzplitej i gości wzięli udział w śniadaniu marszałek Piłsudski, premjer Bartel i minister Zaleski.

O godzinie 5 po poł. sir Eric Drummond wizytował w Belwederze marszałka Piłsudskiego.

Rozmowa w cztery oczy trwała przeszło godzinę.

Wieczorem minister Zaleski wydał na cześć gości raut, w którym wziął udział rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele klubów politycznych oraz prasy.

Zamach bombowy w Australji.

Melbourne, 21 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na rezydencję Svantona dyrektora towarzystwa okrętowego „Crosby", dokonano dziś rano zamachu bombowego. Dyrektor Svanton nie był obecny. Rodzina jego, która pogrążona była we śnie w górnych apartamentach rezydencji, wyszła bez szwanku. Svanton jest wybitnym amatorem w dziedzinie zamorskiej żeglugi. Policja jest przekonaną, iż zamach jest dziełem najniebezpieczniejszych zbrodniarzy w porcie. Cały personel detektywów otrzymał polecenie zajęcia się wykryciem sprawców zamachu.

Zgon Sudermana.

Berlin, 21 listopada.

W dniu wczorajszym zmarł tutaj wskutek ataku paralitycznego, przeżywszy 71 lat, wszechświatowej sławy pisarz Herman Sudermann.

— Chiny wypłaciły Francji 50 tys. dolarów, jako zaliczkę na poczet sumy, należnej Francji z tytułu odszkodowania za straty, poniesione przez nią w czasie wypadków nankińskich.

Słowo, czyn i doświadczenie.

Od słów do czynu — powiada przysłowie — jest droga bardzo daleka. Taka sama, albo może jszcze większa odległość istnieje między najlogiczniejszem rozumowaniem a doświadczeniem. Czyn polega tylko na wykonaniu tego, cośmy uznali za dobre. Do tego potrzebne są energja, odwaga i silna wola. Doświadczenie zaś jest s p r a w d z e n i e m w c z y n i e tych zasad i prawd, do których doszliśmy drogą rozumowania. Samo wykonanie postanowienia jest rzeczą pochwały godną, ale stanowi dopiero punkt wyjścia dla dalszych wniosków i wtedy staje się d o ś w i a d c z e n i e m, otwierającem albo zamykającem drogę do realizacji i rozbudowy naszych zamierzeń.

Jaskrawym przykładem niechaj będą podejmowane w ciągu ostatniego roku loty transatlantyckie. Stwierdzono przedewszystkiem teoretycznie, że s ą w y k o n a l n e i na tej podstawie zrodził się c z y n Lindbergha i szeregu innych bohaterów, który, jak się później okazało, stanowił tylko m a t e r j a ł d o ś w i a d c z a l n y.

Dziś wiemy już nietylko, że lot przez ocean jest zasadniczo możliwy, ale też, jak powinny być zbudowane aparaty, jakie są warunki i okoliczności przelotu i wskutek tego pierwsze, podstawowe nasze o tem pojęcia uległy poważnym zmianom.

⁂

Zdawałoby się, że są to pojęcia elementarne, każdemu świetnie znane, a jednak, gdy zastosujemy je w dziedzinie polityki, okaże się niebawem, że tu panuje przeważnie kult s ł o w a, a w najlepszym wypadku—rodzaj c z y n u, bohaterskiego, eksperymentalnego, lecz bez koniecznych konsekwencji. Powinno to być raczej nazwane g e s t e m, o d r u c h e m.

Weźmy oto zagadnienie demokracji. Formułka jest wszystkim znana. Pochodzenie jej jest wybitnie idealistyczne, uczuciowe i jako takie najłatwiej trafia do serc i umysłów „szerokich mas":

„Wolność, równość i braterstwo!" Któżby się temu przeciwstawił? Któżby się odważył kwestjonować prawo człowieka do wolności i braterstwa?

Droga jednak do tego ideału jest od wieków krwią znaczona, krwią bohaterów, którzy, jak Lindbergh, słowa w czyn przyoblec chcieli. Ale z czynów tych nie wyciągano żadnych konsekwencji. Ideał nie przerodził się w konkretny, ścisły, na doświadczeniu oparty, plan, możliwy do zrealizowania, lecz w dalszym ciągu przypinamy sobie romantyczne, ale jakże niepewne—skrzydła ikarowe.

⁂

Przypominamy sobie pewien niezmiernie charakterystyczny incydent, jaki się wydarzył kilka lat temu w parlamencie angielskim.

Posłowie Labour Party zgłosili obszernie umotywowany i całkiem formalny wniosek, domagający się wprowadzenia w Anglii — ustroju socjalistycznego. Zgodnie z regulaminem, przewodniczący izby udzielił głosu przedstawicielowi Labour Party dla umotywowania wniosku oraz jednemu z konserwatystów, który chciał przemawiać przeciw.

Nadmienić należy, że podczas tych przemówień na sali panował nastrój bardzo poważny, rzeczowy, nie zakłócany żadnym „Zwischenrufem". I w rezultacie uchwalono:

„Wniosek Labour Party będzie rozpatrzony przez parlament W. - Brytanji za 100 lat".

Oto jest przykład c z y n u — wybitnie, wzorowo — demokratycznego.

⁂

A teraz i o naszych stosunkach.

„Ktoś, gdzieś zakłada szkoły, nie mając na to pieniędzy, ktoś, gdzieś buduje... zamki na lodzie".

Tak powiedział niedawno marszałek Piłsudski. Nazwał tych ludzi efemerydami, istotami bez wczoraj i jutra.

I oto rozlegają się w sejmie płomienne mowy opozycyjne. Mury Jerycha drżą, bo... ktoś na trybunie stoi i mówi, mówi i mówi...

Od słów do czynu droga bardzo, bardzo daleka.

TADEUSZ GÓRSKI.

Porozumienie amerykańsko - sowieckie.

Prezydent Hoover jest zwolennikiem stosunków handlowych z Rosją.

Wybory prezydenckie w Ameryce Północnej zaktualizowały w olbrzymim stopniu zagadnienie stosunków sowiecko - amerykańskich, nie wykluczając nawet uznania de jure przewrotu bolszewickiego przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Mimo, iż zwycięstwo stronnictwa republikańskiego i kandydata jego, Hoovera, pozostawia rządy nadal w rękach tych żywiołów politycznych, które doszły do władzy po zakończeniu wojny wszechświatowej, tem niemniej jednak zdaje się ono zapowiadać erę daleko idącej inicjatywy politycznej zarówno z powodu indywidualnych cech charakteru nowego prezydenta, jak również ze względu na środowisko gospodarcze, z którego on pochodzi i z którym jest silnie związany.

Ustrój prezydencjalny Stanów Zjednoczonych A. P., pozostawiając mieszkańcowi Białego Domu prawo dobierania sobie współpracowników nieodpowiedzialnych konstytucyjnie przed izbami prawodawczemi, daje każdemu prezydentowi niemal pełną swobodę wykreślania linji politycznej w polityce zagranicznej państwa. Jeżeli obecny prezydent Coolidge ze swobody tej nie korzystał, przypisać to należy w pierwszym rzędzie brakowi temperamentu i zamiłowaniu do spokoju i ciszy, przypominającym w dużym stopniu abnegację życiową.

Nowo obrany prezydent pod względem swego charakteru jest całkowicie przeciwstawieniem dawnego. Będąc w pełni sił żywotnych, obdarzony ponadto szalonym temperamentem i inicjatywą, przyzwyczajony do działania samodzielnego, przejawi niewątpliwie na sta nowisku prezydenta te same cechy, które uwidocznił się w czasie jego dyktatury na polu żywnościowem w okresie powojennym.

Poza cechami ściśle osobistemi w działalności p. Hoovera odegra również poważną rolę środowisko jego dotychczasowej pracy. I znowu mamy tutaj do czynienia z antytezą p. Coolidge'a. Hoover to typowy przemysłowiec amerykański, rzucający się w wir gorączkowych interesów, dzięki którym doroblł się pokaźnej fortuny, mimo iż pochodzi z bardzo biednej rodziny.

Coolidge, wychowany w środowisku rolniczem, farmerskiem, daleki był myślą i interesami od wielkoświatowej areny wyścigu pracy i kapitału, a najulubieńszą jego lekturą była Biblja; słowem troszczył się więcej o życie pozagrobowe niż doczesne.

Czteroletni okres prezydentury Hoover wyzyska w pełni dla wykazania swych walorów umysłu i charakteru. Niewątpliwie też przemysł amerykański, rozwijający się świetnie i wciąż poszukujący nowych rynków zbytu, korzystając z tej okazji, iż w Białym Domu zasiada człowiek niejako „swój", wyteży wszystkie siły, aby pchnąć Hoovera na drogę śmiałych eksperymentów. Na tej zaś drodze znajduje się w pierwszym rzędzie Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik ze swą 150 miljonową ludnością, wyniszczoną i wyczerpaną przez wojnę, rewolucję, wojujący komunizm i nieudolność rządów bolszewickich w dziedzinie organizacji życia gospodarczego.

Trzeba przyznać Sowietom, iż potrafiły one świetnie wyzyskać zbliżający się termin wyboru nowego prezydenta. Już od roku na gruncie amerykańskim rozwinęły one olbrzymią propagandę, mającą na celu wykazanie możliwości nowych źródeł dochodu dla sfer przemysłowych. Zaczęło się od rzeczy najpozór drobnej, bo od ilustracyj, zamieszczanych w tygodnikach i miesięcznikach, by poprzez liczne wycieczki z Rosji do Ameryki i odwrotnie, skończyć na wielu obstalunkach dla kopalń i fabryk sowieckich, płaconych w gotówce.

Koroną tej działalności jest zawarta ostatnio umowa z General Electric Company na sumę 25 miljonów dolarów, przyczem po raz pierwszy w okresie powojennym między Rosją i Ameryką tranzakcja ta została oparta na 5-letnim kredycie.

Również szczęśliwe były posunięcia rządu moskiewskiego na terenie politycznym. Przystąpienie Związku Sowieckiego do paktu Kelloga i natychmiastowe jego ratyfikowanie przez WCIK. miały utwierdzić w sferach politycznych Ameryki przekonanie, iż idea pacyfizmu zapuściła bardzo głębokie korzenie i że wcale myśl o wojnie nie leży na linji zamiarów dygnitarzy z Kremla.

Na tle wyżej nakreślonego splotu zagadnień ogólnych i personalnych, staje się rzeczą dość zrozumiałą, iż wybór Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołał cichą radość w politycznych kołach Moskwy. Utrzymując wiadomy jakąkolwiek chęć krytyki przekonań politycznych nowego prezydenta, lub też jego działalności w przeszłości, prasa oficjalna podkreśla, iż Hoover uchodził dotychczas za przeciwnika uznania przewrotu bolszewickiego, ale dodaje zarazem, że „w ciągu ostatnich lat nie wypowiadał się co do powyższej sprawie, nie chcąc widocznie wiązać sobie rąk jasno określonemi deklaracjami. Mimo to jednak był on jawnym zwolennikiem rozwoju sowiecko-amerykańskich stosunków handlowych".

Istotnie przytoczone powyżej słowa nie odbiegają od rzeczywistości. Gdyby więc prawdziwą się wiadomość, iż senator Borah, dotychczasowy przewodniczący komisji spraw zagranicznych, a znany zwolennik uznania rządu sowieckiego, stanie przy boku Hoovera w charakterze sekretarza stanu, w takim razie rok 1929 może przynieść nam posunięcia wielkiej doniosłości w dziedzinie stosunków między Ameryką a Związkiem Sowieckim. J. M.

Przepowiednie Beli Kuna.

„Wojna musi być, niewiadomo tylko, gdzie i kiedy."

Wiadomości o aresztowaniu Beli Kuna w Rumunji, opublikowane w całym szeregu pism europejskich, okazały się nieprawdziwemi. Smutnej pamięci komisarz bolszewicki z Budapesztu odpoczywa obecnie, po ciężkiej pracy agitacyjnej i po niedobrowolnym pobycie w więzieniu austrjackiem, wśród swych najserdeczniejszych przyjaciół w Rosji sowieckiej.

W tych dniach z okazji jubileuszu rewolucji bolszewickiej Bela Kun wznowił swą działalność publicystyczną, ogłaszając w pismach leningradzkich dłuższy artykuł na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie.

„W chwili obecnej — pisze Bela Kun — rozwijają się równolegle trzy przeciwieństwa o znaczeniu międzynarodowem: przeciwieństwa wewnętrzne w państwach imperjalistycznych, przeciwieństwo między państwami kolonjalnemi a imperjalizmem, wreszcie przeciwieństwo między dwoma systemami i światami: kapitalistycznym - imperjalistycznym i socjalistycznym.

W jaki sposób przeciwieństwa te można zlikwidować?

Bela Kun odpowiada na pytanie to w sposób stanowczy i jednoznaczny. Dla niego nie ulega wątpliwości, że „rozwiązanie przeciwieństw tych drogą konfliktu zbrojnego jest nie do ominięcia. Nowe wojny — zdaniem Beli Kuna, — przygotowywane są obecnie nietylko w dziedzinie dyplomacji i ekonomji, lecz całkiem konkretnie i w dziedzinie wojskowości."

Przed Belą Kunem stoi widmo wojny: „Sztaby generalne przystąpiły do pracy, opracowywane są plany ofenzyw poszczególnym armjom przydziela się role na przyszłym froncie międzynarodowym".

W jednej rzeczy nie orjentuje się tylko „pan komisarz": Nie umie on przewidzieć, kiedy dojdzie do wybuchu wojny i czy będzie ona skierowana przeciwko ZSSR bezpośrednio, czy też pośrednio droga interwencji przeciwko rewolucjom kolonjalnym.

W trakcie swych dalszych przemyślań na temat przyszłej wojny, przychodzi Bela Kun do wniosku, że „każda wojna w przyszłości mieć będzie nie tylko dwa fronty. Będzie jeszcze trzeci, — front wojny domowej."

I dlatego nawołuje przywódca bolszewików węgierskich proletarjuszy wszystkich krajów do podjęcia już teraz energicznej akcji w kierunku przygotowania owego trzeciego frontu, na którym stoczona zostanie bitwa decydująca w przyszłej wojnie narodów.

Jak więc widzimy, Bela Kun niezbyt optymistycznie spogląda na przyszłość Europy, a pobrzękując szabelką bolszewicką sieje zbytecznie, przytem jednak całkiem świadomie, niepokój wśród narodów europejskich.

Szmugiel djamentów do Ameryki.

Nowy Jork, 21 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Władze celne St. Zjednoczonych przywiązują duże znaczenie do afery kontrabandy djamentów, w związku z którą na parowcu „Borengorja" aresztowano naczelnego stewarda. Agenci celni stwierdzają, że wykryli zakrojony na szeroką skalę system kontrabandy, według którego djamenty, pochodzące z Amsterdamu, były zabierane ne Southampton i transportowane do Nowego Jorku.

Pan Tadeusz

winien być oglądany przez młodzież szkolną.

„Pan Tadeusz" epokowy film polski jest obrazem ze wszech miar godnym uwagi i poparcia a to nietylko dzięki swemu wysokiemu poziomowi technicznemu, reżyserskiej i świetnej gry aktorów. Film „Pan Tadeusz", popularyzując arcydzieło wielkiego wieszcza posiada wielkie znaczenie tak moralne jak i społeczne. Rozumiejąc jak ważną rolę w wychowaniu młodzieży odgrywają filmy o podobnie szlachetnej tendencji, dyrekcja kina „Casino" urządziła szereg przedstawień dla młodzieży szkolnej. Myśl godna poparcia.

Zamiast pozwalać młodzieży na uczęszczanie na sensacyjne filmy o podejrzanej wartości moralnej, daje się jej możność zobaczenia rzeczy pięknej i wartościowej. Wystarczy przybyć na taki seans dla młodzieży szkolnej, aby przekonać się jak trafne były założenia realizatora „Pana Tadeusza". Jest to film, który prostotą swego stylu, stanowi nie banalną ilustrację do arcydzieła naszego wieszcza, ale jest rzeczą głęboko odczutą.

Piękność wsi litewskiej, sielanka dworku szlacheckiego, ostatni zajazd na Litwie i strzęp legendy napoleońskiej z r. 1812—wszystko to stare i znane, co wyczarowaliśmy pod powieką podczas lektury „Pana Tadeusza" prawie na pamięć, więc też i obraz ten uważamy za tem bliższy sobie i aktualniejszy.

Warto obserwować zachowanie się uczniów: siedzą jak oczarowani—skupieni równocześnie a rozjaśnieni.

Zjawienie się takich postaci jak Zosia, Tadeusz, Wojski, Sędzia czy Gierwazy witają jak przybycie kogoś z bliskich znajomych, czy dawno niewidzianych krewnych. A kiedy ukazują się chorągiew ułanów Dąbrowskiego—i gdy wreszcie z cymbałów Jankla buchnie wielka pieśń, „Jeszcze Polska nie zginęła", entuzjazm ogarnia serca młodzieży. I podniesiona na duchu opuszcza ona gmach kina.

Zapalenie ślepej kiszki

jest chorobą warstw kulturalnych

Wystrzegajcie się naczyń emaljowanych, które są często przyczyną choroby.

Wyrostek robaczkowy, czyli dodatek (appendix) do tak zwanej popularnie ślepej kiszki, należy do słuszną grozę budzących organów (mimo że właściwie jest niepotrzebnym organem szczątkowym). Na jego to rachunek zapisać należy **wiele wypadków tragicznych spowodowanych bądź nieszczęśliwym zabiegiem chirurgicznym, bądź zaniedbaniem wykonania tego zabiegu we właściwej porze. Nic dziwnego, więc. że laicy** radziby wiedzieć, czy jest możność stosowania środków, zapobiegających śmiertelnemu często zapaleniu niefortunnego tego wyrostka.

Zaznaczyć należy przedewszystkiem że jest **to choroba warstw oświeconych kulturalnych** miast, musi więc być w pierwszej linji w sposobie życia tych klas społecznych coś zasadniczo odróżniającego je od ludności wiejskich, rzadko, jak stwierdzono, podlegającej tej chorobie.

Lekarze francuscy, których uwagę zwrócił już przed szeregiem lat uderzający ten fakt, przeprowadzili w tym kierunku badania szczegółowe badania i do ciekawych na ich podstawie doszli wyników.

Otóż, jak wiadomo, naczynia kuchenne, używane do gotowania strawy, a po tem do spożywania jej w rodzinach wieśniaczych, składają się głównie **z garnków i misek glinianych, albo kamiennych,** podczas kiedy w miastach rozpowszechniły się t. zw. **wyroby emaljowane, jako wygodniejsze w użyciu, a nadewszystko bardziej ogniotrwałe,** nieulegające tak łatwo, jak gliniane pękaniu. Ma ją jednak owe wyroby emaljowane jedną bardzo ujemną cechę, mianowicie: **polewa ich łatwo na ogniu odpryskuje i te właśnie twarde, drobniuchne odłamki szklistej polewy, dostając się do kiszek, wiezną w wyrostku, wywołując podrażnienia jego błony, mogące łatwo już doprowadzić do niebezpiecznego stanu za palnego.**

Obserwacja ta wywołać musiała oczywiście kampanję przeciwko wyrobom emaljowanym, co z natury rzeczy spotkało się z gorącemi protestami fabrykantów, których cała egzystencja była w ten sposób zagrożona.

Powstały namiętne dyskusje w prasie, zwalczające odnośną opinję paryskich lekarzy i w rezultacie udało się fabrykantom zażegnać niebezpieczeństwo urzędowego zakazu używania wyrobów emaljowanych a nawet poniekąd uśpić rozbudzoną czujność publiczności. Bądź co bądź **jednak należy poważnie liczyć się z możliwością owego odpryskiwania szklistej polewy naczyń emaljowanych podczas gotowania i smażenia, i** rzeczą gospodyń pragnących uchronić rodziny swoje przed grozą zapalenia wyrostka, jest pilne oglądanie garnków, patelni i rondli emaljowanych, czy polewa jest nienaruszona, względnie używać **raczej naczyń kuchennych kamiennych, miedzianych** (które znów pilnie strzec należy przed tworzeniem się na nich t. zw. grynszpanu wskutek starcia się pobiały) **niklowych i aluminjowych.**

Nadto, ważnym czynnikiem zapobiegawczym jest baczne utrzymywanie żołądka przy normalnem funkcjonowaniu. Faktem jest, że dbałość o sprawne, regularne funkcjonowanie żołądka i kiszek jest **jednym z najważniejszych środków zapobiegawczych.** Ważnem jest też przestrzeganie diety, często też i dorosłych, przed **połykaniem drobnych pesteczek i ziarenek, zawartych w porzeczkach, agreście, winogronach,** nie mówiąc już o połykaniu, przez karygodne niedbalstwo, większych pestek: wiśni, a nawet śliwek.

Tyle o środkach zapobiegawczych. Należy jednak powiedzieć również słów parę o zachowaniu się w razie powstających już pierwszych podejrzanych objawach, mogących być zwiastunami zapalenia wyrostka. Do objawów takich należą przedewszystkiem: **bóle w prawej dolnej części brzucha przy równoczesnem uczuciu mdłości, często nawet przy wymiotach i lekko podniesionej ciepłocie.** W takich wypadkach unikać nadewszystko wszelkiego domowego leczenia dawaniem środków czyszczących, o ile bo wiem są objawy te istotnie pierwszą zapowiedzią podrażnienia czy zapalenia wyrostka, mogą wzmożone przez podanie środków czyszczących ruchy robaczkowe kiszek spotęgować tylko i przyśpieszyć chorobę wyrostka.

O ile nie jest możliwe natychmiastowe wezwanie lekarza, należy choremu zalecić **absolutny spokój, zupełne wstrzymanie się od jedzenia celem ograniczenia do minimum ruchów kiszek, a także zimny okład na brzuch.** Rzeczą lekarza już jest zdecydowanie, czy i kiedy zabieg operacyjny jest konieczny, bowiem od wykonanego w porę i w najbardziej sprzyjających warunkach zależy niejedno pomyślny, normalny przebieg operacyjny, ale zbyt często, niestety, życie chorego.

Dr. S. C.

Tajemnica A—Fonga.

Dzieje wykształconego chińczyka

(Dokończenie)

A-Fong, jako człowiek, który głęboko wierzył w swe wykształcenie europejskie, który uważał się za znacznie wyższego ponad przesądny tłum swych ziomków, śmiał się z zabobonów. Tym razem jednak nieustające przekleństwa, rzucane nań, zachwiały jego spokój ducha. Opuścił go dobry humor i apetyt. Całemi dniami włóczył się po mieście, a przyjaciołom swym opowiadał, że jakieś duchy nieustannie go prześladują i wypominają mu, iż zniszczył ich groby i skazał je na wieczną tułaczkę po ziemi.

Wiadomo zapewnie wszystkim, że zwyczaje chińskie i wierzenia religijne w dużym stopniu opierają się na czci dla umarłych przodków.

W dzień jeszcze pół biedy. Skoro jednak noc zapada duchy skupiają się dokoła nieszczęsnego A-Fonga i dręczą go wszelkiemi sposobami. Duchy, zresztą, które widział, nie wstydziły się wcale i chętnie pokazywały się również i otoczeniu. Chang, główny prokurent naszej firmy zapewniał mnie, że pewnego wieczoru przed domem zauważył siedzącą postać, ubrana dość dziwacznie. Skoro zbliżył się jednak do nieznajomego, postać rozpłynęła się w powietrzu.

Pewnego dnia A-Fong wyjechał do okolicznego miasteczka wraz ze swą żoną i trojgiem dzieci. Wrócili późnym wieczorem. W domu było zupełnie ciemno, i przez okno wielkiego salonu padało tylko blade światło ulicznej latarni. Nagle wszyscy zauważyli, że rozparty w fotelu siedzi jakiś człowiek. Człowiek ten o nieznanej nikomu twarzy podniósł powoli rękę i wskazując kościstym palcem na dzieci wyrzekł spokojnie: „Niezadługo już ich nie będzie"...

W śmiertelnem przerażeniu A-Fong nacisnął guzik światła elektrycznego, ale w pokoju nie było nikogo... Następnego poranka zachorowało jedno z dzieci i po kilku dniach zmarło. Niezadługo potem śmierć nawiedziła drugie dziecko. Oszalała z rozpaczy żona i własne wyczerpane do ostateczności nerwy skłoniły wreszcie A-Fonga do jaknajprędszego wyjazdu. Nie mógł ani się myśli je jeść, być może, opuścić on na piewien czas miasto, zemsta duchów się uspokoi.

Zawiadomił on centralę naszą o konieczności handlowej wyjazdu do agencji w Pang-King i wyruszył w podróż. Od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad...

Zwróciłem się niezwłocznie do kierownika naszej filji w Pang-King o informacje. Otrzymałem odpowiedź, że istotnie widziano tam A-Fonga, ale oświadczył on po dwuch dniach, że wyjeżdża do Szanghaju. Ponieważ pochodził on z tego miasta, tedy wszyscy sądzili, że pragnie odwiedzić swe rodzinne strony.

A-Fong nigdy nie dotarł jednak do Szanghaju i od chwili wejścia na pokład zginął po nim wszelki ślad. Być może, że niema w tem nic nienaturalnego, gdyż za dnie księgi kontrolne na statkach nie są prowadzone i każdy może wysiąść w dowolnym porcie niezatrzymany przez nikogo. Faktem jest, iż rodzina A-Fonga rozpaczliwie poszukiwała swego zaginionego syna, jednak bez rezultatu i, jako ludzie przyzwoici, zobowiązali się pokryć manco w kasie naszej niewielkiemi ratami.

Po kilku latach cała sprawa ucichła, to jest nie została wyjaśniona. Przed kilku dniami byłem znów w Pang-King i po skończonej rewizji ksiąg i składu siedzieliśmy na werandzie, pijąc w towarzystwie kilku chińczyków herbatę. Rozmawialiśmy o interesach a między innymi rozmowa zeszła na wypadek, jaki się przed kilku laty zdarzył z A-Fongiem.

Kiedy kierownik oddziału naszego opowiedział o ostatniej podróży A-Fonga, naraz jeden z kupców ożywił się. Zapytał jeszcze o kilka szczegółów, a później opowiedział nam, iż w tymże czasie miał bardzo dziwny przypadek. Właśnie jechał statkiem do Szanghaju, a w piękną letnią noc, nie mogąc spać, wyszedł na pokład i stał przechylony przez barjerę. Nieopodal niego stał jakiś nieznany, lękliwie rozglądający się dokoła. Nagle w pewnej chwili nieznajomy zaczął wykonywać jakieś dziwne ruchy. Był sam a jednak zdawało się, że z kimś walczy i opierał się, a oto niewidzialne ręce w pewnej chwili unosły go nad pokład i przerzuciły przez barjerę do wody. Rozległ się rozdzierający krzyk i wszystko ucichło.

— Ja, powiada kupiec, byłem jedynym świadkiem tej sceny i niestety nie znajduję nic, coby ją mogło wytłumaczyć.

Kto wie czy cała ta historja, tak nieprawdopodobna, nie kryje w sobie źdźbła tajemnej prawdy. Faktem jest, że musieliśmy zwinąć nasz oddział w Pei-Kau, gdyż każdy nowy zarządzający dotknięty bywał tam jakiemś nieszczęściem i nikt z chińczyków nie chciał wreszcie obejmować tej posady.



Listopad
22
CZWARTEK

Dziś: Cecylji.
Jutro: Klemensa P. M.

Wschód słońca o g. 7.06.
Zachód słońca o g. 3.39
Wschód ks. o g. 1.53
Zachód ks. o g. 0.00
Długość dnia: 10.56
Ubyło dnia: 9.54

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 13-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery L, Ł M N O P R S. Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 13-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz, T U W Z Ż. (b)

Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1898 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A B C D E F G HCh I J K L Ł w lokalu P. K. U. Nowo - Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery U W Z Ż w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 12-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż w koszarach przy ulicy Leszno 9.

Rocznik 1894 na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż w lokalu P. K. U. Nowo - Cegielniana 51. (b)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). b

W cudzem oku źdźbło...

Zażarta polemika między wiceprez. Wielińskim a rad. Wojewódzkim.

Wszystko skończyło się jednak jaknajlepiej.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej przygotowaniami do uroczystego obchodu 10-lecia niepodległości, zebrała się w dniu wczorajszym rada miejska na plenarne posiedzenie.

Posiedzenie zapowiadało się bardzo ciekawie ze względu na czwarty punkt porządku dziennego, traktujący o przekroczeniach budżetowych. Spodziewano się ogólnie wystąpienia opozycji, to też ławy galerji były szczelnie zapełnione. Takiej ilości publiczności na galerji nie było od czasu zeszłorocznych obrad budżetowych.

Po odczytaniu komunikatów przystąpiono do porządku dziennego. Uchwalono ustanowić opłaty za informacje udzielane przez biuro adresowe w wysokości 20 groszy i przystąpiono do sprawy zamiany akcji towarzystwa elektrycznego oświetlenia 1886 roku.

Referował tę ciekawą sprawę r. Hartman, który stwierdził, że akcje towarzystwa bazylejskiego „Electroanlagen“ które dyrekcja elektrowni proponowała zamiast akcji towarzystwa elektrycznego zostały sztucznie wyśrubowane do 200 proc. nominalnej wartości na giełdzie szwajcarskiej, specjalnie w tym celu, by nakłonić magistrat łódzki do przeprowadzenia zamiany. Obecnie, kiedy tranzakcja się przewleka, sztucznie utrzymywany

wysoki kurs poczyna się załamywać.

Gdy delegacja magistratu była w Bazylei, kurs wynosił 200 franków, dziś wynosi już 187 przy dalszej tendencji zniżkowej.

Z powyższego wynika, iż tranzakcja proponowana przez zarząd elektrowni łódzkiej byłaby dla miasta bardzo niekorzystna.

Bez dyskusji uchwalono tedy

wniosek o zamianę akcji odrzucić.

W dalszym ciągu rozpatrzono sprawę ustalenia wysokości czynszu dzierżawnego za mieszkania dla pracowników miejskich w domach miejskich. Wniosek komisji opiewał by ustalić cenę 14 złotych za metr kwadratowy t. zn. opłata za pokój z kuchnią i przedpokojem wynosić ma miesięcznie 70 złotych.

Przeciwko wnioskowi przemawiali przedstawiciele właścicieli nieruchomości, uważając, iż

wyznaczone komorne jest zbyt niskie,

spowoduje bowiem, że domy nie będą się rentowały a tem samem zagranica utracić może zaufanie do udzielania miastu pożyczek.

Wniosek został jednak przyjęty w brzmieniu komisji.

Długotrwałą i namiętną dyskusję wywołała sprawa przekroczeń budżetowych. Szczególnie długą polemikę, przeplataną nawet osobistemi wycieczkami, prowadzili wiceprez. dr. Wieliński i b. wiceprez. inż. Wojewódzki.

R. Wojewódzki zarzucił obecnemu magistratowi, iż poczynił przekroczenia budżetowe, mimo, że podczas ubiegłej kadencji krytykowano bardzo ostro b. magistrat za przekroczenia konieczne. R. Wojewódzki wylicza też szereg pozycji wydatków zdaniem jego zupełnie zbędnych.

W odpowiedzi, wiceprez. Wieliński podkreślił, że podczas gdy poprzedni magistrat na preliminowane 13 miljonów dochodu miał przekroczeń 12 miljonów, obecny magistrat

na preliminowane 26 miljonów ma zaledwie kilkaset tysięcy złotych przekroczeń.

Polemika trwała około pół godziny. Ostatecznie przekroczenia zatwierdzono.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw drobniejszej wagi, przystąpiono do odczytywania

wniosków nagłych.

Wnioski zgłoszone były przez Poale-Sjon-lewicę i dotyczyły wstrzymania eksmisji w okresie zimowym z mieszkań 1 i 2 izbowych i wystąpienia o wstrzymanie podwyżek komornego w mieszkaniach 1 i 2 izbowych od 1-go stycznia 1929.

Wobec tego jednak, iż część radnych opuściła posiedzenie, przedstawiciele właścicieli nieruchomości nie chcąc dopuścić do głosowania nad nagłymi wnioskami zażądali sprawdzenia quorum.

Okazało się, iż na sali niema quorum. Posiedzenie zamknięto tedy o godzinie 11.30 w nocy. -s-

Robotnicy Widzewskiej Manufaktury

otrzymują w dalszym ciągu zapomogi.

W dniu wczorajszym odbył się wiec strejkujących robotników „Widzewskiej Manufaktury“, na którem omawiano dalszą akcję. W wyniku długiej dyskusji uchwalono zwrócić się do inspektoratu pracy z żądaniem by na konferencjach porozumiewawczych z przedstawicielami firmy mogli być obecni, poza delegatami związków zawodowych, również delegaci komitetu strejkowego.

Żądanie to robotnicy umotywowali tem, iż tylko przedstawiciele z ich grona wybrani mogą na konferencji zwrócić uwagę na najistotniejsze uchybienia w cenniku płac.

Równocześnie uchwalono, by na zebrania, zwoływane przez dyrekcję fabryki, robotnicy się nie zgłaszali.

Jak się dowiadujemy, komitet strejkowy robotników „Widzewskiej Manufaktury“, przystępuje od dnia dzisiejszego do wypłacania w kartelu Z. Z. P. zasiłków **robotnicom i żonom robotników— matkom, posiadającym niemowlęta.**

Zapomogi wynosić będą

po 4 złote na osobę.

Ponowne wypłacanie normalnych zasiłków 10-złotowych wszystkim robotnikom rozpocznie się w tych dniach, gdy wpłyną spodziewane kwoty pieniężne od różnych związków.

We wszystkich fabrykach łódzkich zbierane są wśród robotników zasiłki na rzecz strejkujących. (—is).

Brawo, brawo!

Okólnik sędziego Sitnickiego

nakazuje grzeczne i uprzejme traktowanie interesantów.

W dniu wczorajszym kierownik sądu pokoju sędzia Sitnicki rozesłał do wszystkich oddziałów tegoż sądu okólnik treści następującej:

W ostatnich dniach miałem już trzeci wypadek skargi na niegrzeczne traktowanie interesantów przez niektórych urzędników powierzonego mi sądu. Skarżący się mówią bądź to o opryskliwości, bądź o „zdenerwowaniu“ załatwiających urzędników.

W tym stanie rzeczy uważam sobie za obowiązek przypomnieć wszystkim urzędnikom sądu pokoju o bezwzględnym obowiązku uprzejmości i grzeczności w stosunku do wszystkich bez wyjątku interesantów. Należy pamiętać, że **nie publiczność istnieje dla urzędnika, lecz urzędnik dla publiczności.** Urzędnik „zdenerwowany“ nie powinien pracować w instytucji publicznej, lecz poddać się przedtem kuracji.

Zresztą uważam, iż „zdenerwowanie“ łatwo jest opanować, czego najlepszem dowodem jest fakt, że np. **w wojsku nikomu do głowy nie przychodzi pozwolić sobie na „nerwowość“.**

Jest rzeczą niewątpliwą, iż niektórzy interesanci niekiedy nużą, zadają naiwne pytania itp., trzeba jednak uwzględniać, że są to ludzie nieobeznani z procedurą i manipulacją kancelaryjną i dlatego należy się odnosić do nich pobłażliwie i cierpliwie.

Proszę przeto wszystkich p. p. urzędników na przyszłość o takie postępowanie z interesantami, aby podobne nieprzyjemne skargi nie powtórzyły się. p.



Ze sceny i estrady.

Paweł Wegener

w „Myśli" L. Andrejewa.

Paweł Wegener jest bądźcobądź jednym z najmocniejszych filarów współczesnej sztuki aktorskiej — nietylko niemieckiej, ale również wszech-europejskiej. Międzynarodowe, wszechstronne znaczenie i działanie tego wielkiego talentu jest chyba dostatecznie umotywowane jego produkcjami na ekranie, docierającemi do najdalszych zakątków świata...

To też z niemałem zaciekawieniem spieszyła Łódź na pierwszy, wtorkowy występ tego artysty, w roli Kerszencewa w „Myśli" Andrejewa. Na sali panowało od początku wyjątkowe skupienie, jakby w obliczu jakiegoś misterjum. Bo też do misterjum można porównać cielesne zjawienie się czegoś, co dotychczas znało się jedynie jakby w abstrakcji — w nieucieleśnionej wizji ekranu..

***

Zaznaczmy odrazu, że Wegener nietylko nie zawiódł skupionego oczekiwania, ale przeszedł je daleko... Wnosi on na scenę całkiem swoisty pierwiastek: osobistość jego nie znika w ucieleśnionej przez rolę postaci, jego „dr. Kerszencew", ciekawy typ ze świata idei literackich Andrejewa, nie wchłania w siebie bez reszty Pawła Wegenera, (jak to w zasadzie dzieje się grze tylu innych wybitnych aktorów) lecz — genjalny aktor Wegener wchłania w siebie w zupełności tę rolę, nadaje jej indywidualne, własne cechy i tworzy swoistą postać, którą znamionuje we wszystkich szczegółach genjusz tego twórcy.

Bowiem — tak traktując rolę, jest Wegener rzeczywiście twórcą, nie jedynie odtwórcą postaci, wyimaginowanej przez autora.

Patologiczny typ andrejewskiego bohatera, zamknięty w sobie, opanowany przez myśl, podsycaną, — jakby w intencję freudowskich teorji — przez sexus i z nakazu tej „myśli" zabijający swego problematycznego rywala — w w interpretacji Wegenera kroczy przez scenę tak ciężkim krokiem, przydławia widza tak dalece potęgą swej chorobliwej jaźni, że aż narzuca mu koszmar, który ustępuje dopiero po spuszczeniu kurtyny... Sugestja gry Wegenera była potężna zwłaszcza w ostatnim akcie, w sanatorjum dla obłąkanych. Postaci scenicznych, odtworzonych z taką mocą, z takim realizmem, posiadających w sobie tyle duchowej prawdy, wyrażającej się zarówno w bajecznej mimice jak w szeregu subtelnych szczegółów i odcieniów nie zapomina się tak prędko, bo też — nieczęsto ma się okazję widzieć takie postacie na scenie...

*

Wielkie skupienie na widowni, zaczarowanej wprost potęgą wegenerowskiej twórczości scenicznej, wyładowało się pod koniec w formie burzy oklasków. Dopiero po zapadnięciu zasłony publiczność przypomniała sobie, że ten „dr. Kerszeńcew" to — nie rzeczywisty człowiek, ale wielki twór genjalnego artysty Wegenera i obdarzyła aktora tak rzęsiście oklaskami, jak to tylko wyjątkowo słyszy się w Sali Filharmonji.

Nadmieńcy, że sztuka Andrejewa, aczkolwiek niewątpliwie literacko bardzo wartościowa, jednak oparta na zawiłym, abstrakcyjnym problemacie i długich djalogach — nie jest zbyt sceniczna z punktu widzenia współczesnego teatru Tem większa jest zasługa Wegenera, jeżeli na widowisku formalnie przykuł uwagę widowni do sceny i dał Łodzi wyjątkowy, rzadki wieczór artystyczny....

L. Z.

Tragiczny trójkąt.

Mąż zamordował żonę, jej kochanka i sam popełnił samobójstwo.

Z Warszawy donoszą:

We wsi Wincentów, gm. Czersk, pow. Grójeckiego rozegrała się wczoraj wieczorem straszna tragedja na tle zdrady małżeńskiej.

Zamieszkały tam gospodarz i jednocześnie handlarz Antoni Krawczyk,

podejrzewał swą żonę Mariannę o zdrade

z niejakim Stanisławem Klinkiem.

Aby sprawdzić te podejrzenia Krawczyk, udał wczoraj rano że wyjeżdża na dłuższy czas w sprawach handlowych. Wieczorem wrócił nagle do domu, gdzie zastał swą żonę z Klinkiem. Nieprzytomny z zazdrości Krawczyk

chwycił za rewolwer i zaczał strzelać do Klinka.

Po dwu celnych strzałach, Klinek padł trupem.

Po zamordowaniu Klinka, rozwścieczony Krawczyk

chwycił szklankę nalał do niej karbolu i zwracając się do żony zawołał:

— Pij niewierna!

Gdy zrozpaczona kobieta klękła na kolana i,

całując po rękach męża, przysięgała, że jest niewinna, Krawczyk rwał ją za włosy i zmuszał do wypicia trucizny.

Zrozpaczona kobieta broniła się z całych sił. Nieprzytomny z wściekłości Krawczyk chwycił powtórnie za rewolwer i

wpakował kulę w piersi żony.

Gdy Krawczyk ujrzał słaniającą się żonę,

przystawił rewolwer do swojej skroni i popełnił samobójstwo.

Na odgłos strzałów przybiegli do chaty Krawczyka sąsiedzi.

Krawczyk i Klinek byli martwi, jedynie Krawczykowa dawała słabe oznaki życia.

Sprowadzone przez policję pogotowie prywatne z Warszawy, opatrzyło nieszczęśliwą i pozostawiło na miejscu pod opieką miejscowego felczera.

Za utrzymanie pacjenta

w szpitalu kasa chorych płaci 7 zł. i gr. 50.

W swoim czasie wszystkie szpitale prywatne w Łodzi wystąpiły do kasy chorych z żądaniem podwyższenia opłat za utrzymanie pacjentów o 20 procent motywując to wzrastającą stale drożyzną artykułów spożywczych.

Sprawa ta wywołała poważny spór między zarządem kasy, który uważał tak wysoką podwyżkę za nieuzasadnioną, a zarządami szpitali. Po długich rozstrząsaniach zarząd kasy zdecydował się pewną podwyżkę przyznać, nie w tej jednak wysokości, jakiej domagały się szpitale.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu kwestja ta została definitywnie załatwiona w ten sposób, iż przyznano szpitalom miast zł. 7 złotych 7.50 za dzienne utrzymanie pacjenta. (i).

Bez zezwolenia.

nie wolno urządzać żadnych zebrań.

Łódzkie starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że wszelkie zebrania publiczne w lokalach zamkniętych, niewyłączając zgromadzeń urządzanych przez posłów i senatorów t. zw. „sprawozdawczych" muszą być uprzednio zgłoszone w starostwie grodzkiem na 48 godzin przed otwarciem zgromadzenia. Zawiadomienie o zebraniu publicznem musi zawierać conajmniej 2 nazwiska osób, zwołujących zgromadzenie, dokładne adresy tych osób, oraz porządek zienny. Zebranie może się odbyć jeśli w ciągu 24 godz. przed otwarciem zgromadzenia nie nastąpi odpowiedź odmowna. Zgromadzenia publiczne pod gołem niebem i pochody wolno urządzać po otrzymaniu wyraźnego (piśmiennego) zezwolenia.

Skaut-automobilista

będzie przyjęty na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej

Dziś w czwartek dnia 22 b.m. o godz. 11-ej pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na specjalnej audjencji skauta automobilistę p. Jerzego Jelińskiego, który odbył podróż naokoło świata na samochodzie marki Buick, opasując po raz pierwszy kulę ziemską flagą polską.

Jednocześnie z p. Jelińskim będą przyjęci na audjencji: p. Witold L. Pawłowski, dyrektor naczelny General Motors w Polsce: p. A. Mieszczanowski prezes firmy „Elibor" Ł. J. Borkowski, p. K. Wejchert, Dyrektor firmy „Elibor" i p. Grzymałowski, Komendant harcerzy polskich.

W przyszłym tygodniu p. J. Jeliński będzie przyjęty na audjencji u Marszałka Piłsudskiego.

Buick, na którym p. Jeliński odbył podróż naokoło świata, wystawiony jest wraz z trofeami w salonie wystawowym firmy „Elibor", Mazowiecka 11, Warszawa.

Codziennie w godzinach popołudniowych p. Jeliński udziela zwiedzającym wyczerpujących objaśnień.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

W tych dniach w salonach kasyna oficerskiego odbyło się organizacyjne zebranie „Polskiego Białego Krzyża". Zebranie zostało zwołane przez p. wojewodziną Jaszczołtową i dowódcę O. K. IV p. gen. Małachowskiego.

Zebranie zagaił dowódca O. K. IV p. gen. Małachowski, podkreślając w swem przemówieniu potrzebę współdziałania miejscowego społeczeństwa z władzami wojskowemi w pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego i oświatowego żołnierza polskiego

Przewodniczył zebraniu gen. Olszyna-Wilczyński. Obowiązki sekretarki pełniła p. H Peyzerowa.

Kierowniczka oświatowa przy zarządzie naczelnym, pani Poczętowska wygłosiła referat o metodach i programie pracy, dzieląc je na 3 podstawowe działy, jak: dokształcenie żołnierzy, propaganda czytelnictwa i praca wychowawcza na terenie świetlic. Nad referatem wywiązała się dyskusja, po której przystąpiono do wyborów zarządu. Zostały wybrane następujące osoby: p. Arctowa p. Czapczyńska, p. Habowska, p. Kaizerbrechtowa Janina, p. Kosińska Wanda, p. Peyzerowa Helena, p. Podulko Stanisław, p. Raciecka Helena, p. Skalska, p. Stodołkiewiczowa, p. Szulc, p. Zawiślakowa Marja p. Ziemięcka.

Z ramienia wojska do zarządu zostali delegowani ppłk Grot Leon i mjr. S. G. Tasiecki.

Do komisji rewizyjnej wybrano: mjra Cieślaka, p. Podcichowską i p. prezesa Towarnickiego.

Bezterminowe odroczenie wyborów do rady Kasy chorych miasta Łodzi.

Pracodawcy zgłosili wniosek, domagający się rozwiązania zarządu kasy.

Dziś wyjeżdża do Warszawy delegacja stronnictw robotniczych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którem miano zbadać powtórnie wszystkie listy kandydatów w związku z żądaniem dostarczenia dodatkowych dokumentów.

W wyniku rozpatrzonych list, okazało się, że z grupy pracowników:

z listy nr. 2 na 119 kandydatów, ważnych było 34, wątpliwych 25; z listy nr. 3 na 23 kandydatów, ważnych 14, wątpliwych 7; z listy nr. 6 na 26 kandydatów, ważnych 12, wątpliwych 3; z listy nr. 7 na 67 kandydatów, ważnych 21, wątpliwych 13; z listy nr. 10 na 118 kandydatów, ważnych 16, wątpliwych 8; z listy nr. 11 na 6 kandydatów, ważnych 3, wątpliwych 0; z listy nr. 12 na 41 kandydatów, ważnych 26, wątpliwych 0; z listy nr. 13 na 26 kandydatów, ważnych 17, wątpliwych 3; z listy nr. 14 na 45 kandydatów, ważnych 0.

Z grupy pracodawców lista nr. 1 zgłosiła kandydatów 60, ważnych 36, niedostarczonych 23; lista nr. 2 zgłosiła kandydatów 4, ważnych 2, wątpliwych 2; lista nr. 5 zgłosiła kandydatów 7, ważnych 3, niedostarczonych 4; lista nr. 6 zgłosiła kandydatów 7, ważnych 4, niedostarczonych 3; lista nr. 7 zgłosiła kandydatów 11, ważnych 4, niedostarczonych 4, wątpliw. 3; lista nr. 8 zgłosiła kandydatów 6, ważnych 4, niedostarczonych 1, wątpl. 1; lista nr. 10 zgłosiła kandydatów 9, ważnych 6, niedostarczonych 2, wątpliwych 1.

Stanowisko stronnictw.

Po stwierdzeniu powyższego przedstawiciel frakcji socjalistycznej Wojdan zabrał głos i wyjaśnił, że w tym stanie rzeczy przeprowadzenie wyborów jest niemożliwe. Lista nr. 2 nprz. gdzie uznano tylko 34 kandyd. przypuszczalnie mogłaby przeprowadzić przy wyborach daleko więcej, gdzież więc podziałyby się głosy oddane na tę listę i co będzie w przyszłości kiedy potrzeba będzie zastępców.

Nadto zwrócił p. Wojdan uwagę, że podobne załatwienie sprawy zniekształciło zupełnie wszystkie listy, a mianowicie

CZOŁOWI KANDYDACI ODPADLI.

Przedstawiciel polskich związków, p. Kazimierczak, również wskazał na to, że w tym stanie rzeczy nie można przeprowadzić formalnych wyborów, tembardziej z tego względu, że kandydaci, co do których powstaną pewne wątpliwości, nie będą mogli, w myśl przepisów, złożyć reklamacje na decyzję zarządu, ani też nie będą mogli uzyskać od władz nadzorczych ewentualnych zatwierdzeń swych kandydatur.

W wyniku długotrwałej dyskusji PRZEDSTAWICIELE PRACODAWCÓW ZGŁOSILI WNIOSEK, ABY W TYM STANIE RZECZY ZARZĄD KASY CHORYCH ROZWIĄZAŁ SIĘ, POZOSTAWIAJĄC WOLNĄ RĘKĘ WŁADZOM NADZORCZYM.

Wniosek nie uzyskał większości. Wobec powyższego ławnik Kuk w imieniu bloku socalistycznego zgłosił wniosek

Uchwała.

Zważywszy, że

1) przeszło połowa zgłoszonych kandydatów, ze względu na krótki czas, nie przedstawiła żadnych przez okręgowy urząd ubezpieczeń wymaganych dowodów, wskutek czego szereg kandydatów musiał być skreślony z list;

2) że terminy, zastrzeżone przepisami wyborczemi, nie byłyby przy wyborach przestrzegane;

3) że przesunięcie terminu wyborów z dnia 18 listopada na 25 listopada wywołało szereg trudności i niezgodności z ustawami — postanowił

WYBORY ODROCZYĆ I NATYCHMIAST ZWRÓCIĆ SIĘ DO WŁADZ NADZORCZYCH O USTALENIE TERMINU NOWYCH WYBORÓW Z UWZGLĘDNIENIEM WSZYSTKICH TERMINÓW USTAWY.

Za odroczeniem wyborów z wyłuszczonych powyżej powodów głosowała większość składająca się z przedstawicieli partji socjalistycznych i NPR.-lewicy (9 głosów), przeciwko zaś przedstawiciele przemysłowców, chrześcijańskiej demokracji N. P. R.-prawicy (7 głosów).

W dniu dzisiejszym uda się do Warszawy delegacja kasy chorych, która zwróci się do władz nadzorczych w sprawie ustalenia najszybszego terminu wyborów.

Złodzieje grasują na dworcu.

Onegdaj okradli pocztę, wczoraj — komorę celną.

Od dwuch dni dworzec fabryczny stał się terenem śmiałych występów złodziejskich. Wczoraj donieśliśmy o zuchwałej kradzieży w urzędzie pocztowym na dworcu fabrycznym, gdzie łupem złodziei padła kasetka, zawierająca kilkanaście tysięcy złotych, wczoraj znów dokonano włamania do

magazynu komory celnej

mieszczącego się na tym samym dworcu.

Złodzieje wynieśli z magazynu **bele przędzy, wartości 7000 tysięcy złotych.**

Nikt z pośród obsługi kolejowej nie zwrócił na nich uwagi, gdyż przypuszczano, że byli to robotnicy, którym polecono odwieźć przędzę jakiejś firmie.

Przędza ta stanowiła własność Północnego Towarzystwa Transportowego oddziału w Łodzi.

Władze policyjne zawiadomione o nowej kradzieży na dworcu wdrożyły dochodzenie. Dotychczas na ślad pomysłowych włamywaczy nie natrafiono.

—d—

Studjujący zagranicą

korzystają z odroczenia terminu służby wojskowej do 25 roku życia.

Władze wojskowe otrzymały od ministerstwa spraw wojskowych okólnik zawierający nowe przepisy dotyczące odroczenia służby wojskowej dla studjujących zagranicą z uwzględnieniem okresu przejściowego dla tych, którzy będą korzystać z odroczenia. Okresem tym objęte będą osoby urodzone w r. 1906 i starsze, które po zakwalifikowaniu ich jako zdolnych do czynnej służby wojskowej (Kategorja A) korzystają z odroczenia. Mogą one nadal korzystać, z tej ulgi, nie **dłużej jednak jak do 1 lipca roku kalendarzowego, w którym ukończą 25 lat życia.**

Po upływie powyższego terminu mogą korzystać z przesunięcia im terminu stawienia się do szeregów, o ile do dnia 1 czerwca przed upływem okresu odroczeniowego złożą prośbę o to odroczenie z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego do właściwego PKU.

Zasady te mają zastosowanie do osób, odbywających studja w kraju i zagranicą, oraz do osób odbywających praktykę w myśl punktu D. art. 57 ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej, o ile stosunek ich do służby wojskowej został już ustalony.

Poborowi roku 1906 i starsi, studjujący zagranicą, którzy nie stawili się do poboru, **korzystać mogą z przesunięcia terminu stawienia się przed komisją najdalej do 1 lipca tego roku, w którym kończą 25 lat.** Urodzeni w roku 1907 i młodsi korzystać mogą z tych odroczeń z tytułu odbywania nauki, od wieku oznaczonego w art. 61 wspomnianej ustawy.

Udzielone przez konsulaty wszelkie ulgi będą utrzymane z tem, że termin odroczeń i przesunięć dla roczników 1903 i 1904 kończy się w dniu 30 czerwca 1929 roku. p.

Nadużycia w magistracie

Wyższy urzędnik został zawieszony.

Jak się dowiadujemy, magistrat wykrył w wydziale budownictwa nadużycia, jakich samowolnie dopuszczał się jeden z wyższych urzędników w stosunku do interesantów.

Na zasadzie posiadanych danych, pan prezydent Ziemięcki zawiesił w urzędowaniu owego urzędnika, a sprawę przekazał komisji dyscyplinarnej. (b)

Muzyk-łodzianin

zdobył nagrodę w Poznaniu.

W Poznaniu rozstrzygnięty został obecnie ogłoszony w swoim czasie konkurs kompozytorski, rozpisany w związku z mającym się odbyć tam w czasie powszechnej wystawy krajowej wszechsłowiańskim zjazdem śpiewaczym. II-gą nagrodę na tym konkursie zdobył łodzianin, znany w szerokich sferach naszej ludności prof. Prosnak, za utwór muzyczny „Ballada".

Łódzkiemu kompozytorowi należy się serdeczne powinszowanie.

Samobójstwo komornika

Nie mam sił walczyć z ludźmi.

W dniu wczorajszym władze policyjne zawiadomiono o samobójstwie komornika na powiat łaski Apolinarego Ciesielskiego.

Ciesielski, były sekretarz wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi, od pewnego czasu przebywał stale w Łasku, gdzie został mianowany komornikiem.

Niedawno zawieszono go w czynnościach z powodów bliżej nam nie znanych. Ciesielski przyjechał wówczas do Łodzi i w rozmowie ze znajomymi oświadczył, że nosi się z samobójczemi myślami.

Nie jestem już zdolny do dalszej pracy — mówił — skrzywdzono mnie.. Nie mam sił walczyć z ludźmi...

Wczoraj po powrocie do Łasku, w czasie nieobecności domowników, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń. Śmierć nastąpiła momentalnie. —d—



TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w czwartek „Ksiądz Marek" z Adwentowiczem. Przedstawienie ze względu na rocznicę oswobodzenia Lwowa, będzie miało charakter uroczysty. — Ceny najniższe. Początek o godz. 8.30.

W sobotę najbliższą o godz. 4 po południu raz jeszcze „Ksiądz Marek" z Adwentowiczem dla młodzieży szkolnej.

„Dzieje Grzechu" ukażą się jutro wieczorem po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Znakomita wykonaw. roli Lady Brankel, I. Solska grać będzie w „Bracie Marnotrawnym" jeszcze cztery razy: dziś wieczorem, w sobotę i niedzielę po południu oraz **w poniedziałek.**

W sobotę i w niedzielę ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. „Bitwa pod Racławicami".

Z TEATRU ARARAT.

Świetny program „Wszystko tańczy" jest mów czemś nowym i oryginalnym w dziedzinie sztuki rewjowej. Wystawienie legendy Hoppe'go „Ponad śmierć" należy do najładniejszych dotychczasowych przedstawień Araratu. Z pozostałych numerów specjalnie się wyróżniają „Co każdy czyni", „Na morzu", „Nasza dziatwa" i inne. Dziś jedno przedstawienie o godzinie 9.30 wiecz.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi po wielkich odniesionych sukcesach we wszystkich największych miastach Europy słynny Kwartet Drezdeński, który dziś, w czwartek wystąpi na 8-ym koncercie mistrzowskim. Koncert ten wywołał śród melomanów naszego miasta niebywałe zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. Artyści p. p. Gustaw Fritzsche I-sze skrzypce, Fryderyk Schneider II-gie skrzypce, Jan Riphan altówka, i Aleksander Kropholler wiolonczela wykonają piękne kwartety smyczkowe Beethovena, Schuberta i Czajkowskiego. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

TRZECI I CZWARTY WYSTĘP PAWŁA WEGENERA.

W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4-ej po południu oraz w poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji trzeci i czwarty gościnny występ genjalnego artysty Pawła Wegenera wraz z jego zespołu. Wystawiony będzie dramat w 4-ch aktach Augusta Strindberga p. t. „Taniec śmierci" (Totentanz).

Prawdopodobnie uda się zaprosić p. Wegenera jeszcze na ostatnie dwa przedstawienia, które odbyłyby się we wtorek i w środę. Decyzja artysty zapadnie jednak dopiero jutro.

Syn marnotrawny...

Uciekł z domu, głodował i wpadł do więzienia.

Do zacisznej cukierenki Małki Czapnik przy ulicy Piotrkowskiej 197 późnym wieczorem wszedł jakiś młodzieniec, który zajął stolik przy oknie i

zażądał herbaty i ciastek.

W cukierni prócz niego nie było żadnych gości. Młodzieniec jednym tchem **wypił** herbatę i zbliżył się do kontuaru, prosząc o czekoladę. Czapnikowa stanęła na krześle, by wyjąć ze szafy kilka tabliczek czekolady. Wówczas młodzieniec **uderzył ją w głowę jakimś ciężkim przed miotem.**

Właścicielka cukierni upadła na podłogę, zalewając się krwią.

W tej chwili młodzieniec porwał jedną

tabliczkę czekolady

i wybiegł na ulicę. Czapnikowa resztka mi sił dowlokła się do drzwi i zawołała przeraźliwym głosem:

— Trzymajcie go! Bandyta!

Kilku przechodniów puściło się biegiem za młodzieńcem. Schwytano go na ulicy Karola i odstawiono do najbliższego komisarjatu, gdzie został wylegitymowany.

Był to uczeń 6-ej klasy gimnazjum częstochowskiego 18-letni Bonifacy Mondrzyk. Gdy pytano go, dlaczego napadł na właścicielkę cukierni odpowiedział cicho.

— **Byłem głodny...**

— i zalał się gorzkiemi łzami.

Aresztowano go. Miał on przy sobie rewolwer i skradziona czekoladę.

Wczoraj Mondrzyk znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Kopaczewskiego i Frydmana.

Na sprawie Mondrzyk złożył wyczerpujące zezannia.

— **Uciekłem z domu — mówił — bo pokłóciłem się z rodzicami, którzy się ze mną źle obchodzi.**

Zabrałem ze sobą 80 złotych, gdyż zdawało mi się, że z łatwością znajdę jakąś pracę.

Byłem w Warszawie, Sosnowcu, Katowicach, aż wreszcie przyjechałem do Łodzi, szukając posady. **W ciągu trzech dni pobytu w Łodzi prawie nic nie miałem w ustach.**

Nie mogąc dłużej znieść strasznego głodu, zdecydowałem się wejść do cukierni i zażądać herbaty, chociaż nie miałem ani grosza przy sobie.

Przewodniczący: A dlaczego oskarżony uderzył Czapnikową?

Oskarżony: Bo gdybym ją prosił, toby mi nic nie dała za darmo.

Przewodniczący: A skąd oskarżony miał rewolwer?

Oskarżony: Zabrałem go bratu przed wyjazdem. Postanowiłem bowiem odebrać sobie życie, jeżeli mi się nie powiedzie.

Kończąc swe zeznania Mondrzyk tracił panowanie nad sobą, **pada na ławę oskarżonych i wybuchem spazmatycznym płaczem.**

Sąd przystępuje do badania świadków, którzy do sprawy nie wnoszą żadnych nowych momentów.

Po przemówieniach prokuratora Żabińskiego i obrońcy adwokata Kobylińskiego, sąd **skazał go na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

„Capitol"

„DAMA Z ZAUŁKA".

„W „Capitolu" uwodzi nas kusi i dręczy cudowna Dorotha Gish — jedna z tych czarujących kobiet, których bez poczciwego ojca Lumiere, twórcy kinematografji — nikt z nas nigdy nie miały szczęścia poznać.

Dorotha Gish wystąpiła tym razem w znakomitym dramacie pt. „Dama z zaułka". Ogląda się ten film z prawdziwą przyjemnością, posiada on bowiem mnóstwo zalet, jak: koncertowa gra, kapitalna technika zdjęć (nocne regaty na Tamizie) oraz wyszukana reżyserja.

Dzięki niezmiernie interesującej akcji, trzymającej widza od początku do końca w nieustannem napięciu można film ten śmiało zaliczyć do najciekawszych w sezonie.

Cieszący się niesłabnącem powodzeniem kino-teatr „Capitol" dodał do serji dobrych i troskliwie dobranych filmów, jeszcze jeden, a mianowicie obecnie wyświetlany.

Udaną całość dopełnia doskonała orkiestra symfoniczna pod batutą p. Bajgelmana.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 22 LISTOPADA.

1,56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,30 — 14,00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncert organizowany dla młodzieży szkolnej. 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program. 16.00 — 16,55 Muzyka płyt gramofonowych. 17,10 — 17,35 „Wśród książek" — (prof. H. Mościcki). 17,35 — 18,00 Odczyt p. t. „O skarbowości samorządowejj" (Dział „Samorząd") — (p. wiceminister Bolesław Markowski). 18,00 — 19,00 Audycja literacka. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom. 20,05 — 20,30 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki" — prof. Stanisław Niewiadomski. 20,30 Koncert wieczorny, w przerwie kom. Teatrów Miejskich. 22,00 — 22,05 Komunikat meteorologiczny. 22,05 — 22,20 Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej Hotelu „Bristol" (dyr. Artur Gold i Jerzy Petersburski).

BUDOWA SZPITALA O.O. BONIFRATRÓW W CHOJNACH.

Żadne może miasto w Polsce nie odczuwa tak dotkliwie braku dostatecznej ilości gmachów szpitalnych jak Łódź.

Pod tym względem stoimy rzeczywiście na szarym końcu.

W rozwiązaniu tego palącego problemu chce miastu dopomóc zakon O.O. Bonifratrów, który przystąpił już do budowy szpitala w Chojnach.

Budowa taka wymaga jednak bardzo poważnych sum. Z pomocą inicjatorom idzie specjalny komitet, na czele którego stanął znany ze swej działalności społecznej dyr. J. Wolczyński.

Akcja O.O. Bonifratrów obejmująca wszystkich biednych bez różnicy wyznania i narodowości powinna zyskać poparcie całego łódzkiego społeczeństwa.

Prócz normalnej zbiórki na „cegiełki", wystąpi komitet z apelem do społeczeństwa, organizując „tydzień szpitalny" O. O. Bonifratrów.

Niechaj „tydzień szpitalny" będzie tygodniem ofiary a zarazem sprawdzianem zainteresowania się społeczeństwa łódzkiego sprawą szpitalnictwa.

Kurnatowski pozbawiony praw

Syn b. naczelnika urzędu śledczego w Warszawie skazany na 3 lata domu poprawy.

Z Warszawy donosza:

Sąd okręgowy w Równem na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa sądu, sędziego Grocholskiego, rozpatrywał w ubiegłym tygodniu przy drzwiach zamkniętych sprawę b. aspiranta policji państwowej, Antoniego Kurnatowskiego, syna b. zastępcy naczelnika urzędu śledczego w Warszawie. B. aspirant Kurnatowski oskarżony został o zniewolenie w lokalu posterunku policji państwowej w Klewaniu pewnej panienki z dobrego domu, sieroty po oficerze W. P., zamieszkałej w Równem.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący aspiranta Kurnatowskie go na 3 lata domu poprawy z pozbawieniem praw. Wysoki wymiar kary spowodowany został ustaleniem przez sąd okoliczności, że Kurnatowski, mając lat 17, był już za taki sam czyn skazany przez sądy na karę więzienia.

2 domy mieszkalne

zostały odebrane przez komisję magistracką.

W dniu wczorajszym komisja magistracka pod przewodnictwem p. ławnika Izdebskiego, dokonała odbioru dwóch 2-piętrowych miejskich domów mieszkalnych przy ul. Podmiejskiej.

Domy te, przeznaczone dla urzędników miejskich, posiadają łącznie 48 mieszkań jednopokojowych, jednopokojowych z kuchnią, i dwupokojowych z kuchnią.

Każde mieszkanie posiada ubikacje dodatkowe i urządzenia kąpielowe. Domy te skanalizowane są i posiadają urządzenia wodociągowe.

Pomiędzy domami, które wybudowane były w sposób t. zw. zwarto — łańcuchowy, urządzone zostaną zieleńce, a przed frontami domów ogródki.

Domy budowane były według nagrodzonego 1-ą nagrodą projektu konkursowego p. Juljana Lisieckiego, pod nadzorem arch. miejskiego — inż. W. Lisowskiego.

Komisja dokonała odbioru pod warunkiem usunięcia przez przedsiębiorcę w terminie do 15-go grudnia r. b. zauważonych braków w wykończeniu.

Tak się dzieje w Łodzi

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe.

Mamy do zanotowania fakt niezmiernie charakterystyczny, dosadnie świadczący o tem, jaki chaos w pojęciach niektórych kupców łódzkich wytworzyły obecne nienormalne stosunki handlowe.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, iż przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach przeprowadzanych obecnie, odliczane jest t. zw. skonto za gotówkę, wynoszące 10 procent. Głód gotówki na rynku naszym jest tak wielki, że sprzedający chętnie godzą się na tego rodzaju „rabat" byleby tylko nie otrzymać długoterminowych i niepewnych weksli.

Na tym tle zaszedł właśnie ów wysoce komiczny fakt. Mianowicie do jednej z poważnych handlowo - przemysłowych firm łódzkich zgłosił się w bieżącym tygodniu jakiś drobny kupiec i powiedział, że tu znajduje się weksel z jego wystawienia na złotych 200, który on pragnie wykupić. Tego dnia właśnie mijał termin płatności.

W kasie okazano mu weksel i zażądano pokrycia. Kupiec ów wręczył zwitek banknotów. Po przeliczeniu okazało się jednak, że w paczce znajduje się tylko 180 złotych, na co zwrócił wpłacającemu uwagę kasjer.

Kupiec oburzył się jednak. Jakto, przecież wpłaca on gotówką, wyraźnie **gotówką**, więc należy mu się **10 procent skonta**. Przecież tak się obecnie praktykuje!

Napróżno tłomaczono mu, że może to być stosowane jedynie przy kupnie towaru za gotówkę, a nie przy wykupieniu weksla. Kupiec ów nie pozwolił się przekonać i powołując się na rzekomo panujący w Łodzi zwyczaj, oświadczył, że więcej nie zapłaci. By mu nie sporządzono protestu, pozostawił w kasie firmy 180 złotych, na które przyjął pokwitowanie, weksel zaś pozostał.

Historja typowo łódzka. S.

Ukryte skarby w twierdzy modlińskiej

Por. Szczuruk twierdzi, że rosjanie ukryli 6 pud. złota

W ubiegłą sobotę zjechała do Modlina specjalnie delegowana komisja min. spr. wojskowych w celu dokonania poszukiwań na terenach fortecznych. Jak się okazało, por. rezerwy Szczuruk, który służył dawniej w wojsku rosyjskiem złożył ministerstwu spraw wojskowych raport, w którym komunikuje, na podstawie wiadomości własnych, zebranych za czasów swej służby w Modlinie oraz na podstawie szczegółów, otrzymanych od jednego z emigrantów, który niedawno zmarł w Polsce **o ukrytych w twierdzy modlińskiej skarbach.**

P. Szczuruk zdołał również zdobyć plan miejsc w których schowane zostały skarby, dołączył go do swego raportu.

Według danych p. Szczuruka wojska rosyjskie, wycofując się z Modlina w r. 1915, **zakopały poza obrębem zabudowań fortecznych kilka skrzyń od pocisków armatnich, zawierających 6 pudów złota w 5-cio i 10-cio rublówkach oraz złotych medalach i krzyżach Św. Jerzego.**

Po otrzymaniu tego raportu ministerstwo poleciło rozpocząć poszukiwania pod kierunkiem specjalnie delegowanej komisji. Zaznaczone na planie, złożonym przez por. Szczuruka, **miejsce litera X zostało odnalezione**, jednakże pewne trudności nastręczało, że na planie tym wskazane zostały niewielkie krzewy, w rzeczywistości zaś znaleziono w ustalonem miejscu kilka wierzb, według opinji jednego ze starszych rybaków **w miejscu tem przed 13 laty istniały drobne krzewy, z których wyrosły duże wierzby.**

Tenże rybak oświadczył, że na kilka godzin przed opuszczeniem twierdzy spędzono na to miejsce setki koni, które ubijały teren.

Wczoraj w poniedziałek rozpoczęto poszukiwania terenów. Przy pracy tej zajętych jest 40 saperów.

W razie odnalezienia tych skarbów **por. rezerwy Szczuruk otrzyma 10 proc. wartości.**

Bójki.

Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzeja w czasie bójki zostali poturbowani 19-letni Władysław Sowiak (Wólczańska 77) i 23-letni Stanisław Dąbrowski.

Na szosie we wsi Stare Złotno został ranny nożem 20-letni Józef Wójcik.

Na ulicy Żeromskiego jakiś opryszek zranił listonosza, Jana Damusiaka.

Wszystkim poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Pożar.

Wczoraj wybuchł pożar w domu przy ulicy Rzgowskiej 73. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej 4-go oddziału straży ogień nie wyrządził znaczniejszych strat. Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

Samobójstwo.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Zakątnej 60 powiesił się Oskar Bergman. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
22 listopada 1928

Walka o polską wieprzowinę.

Powołanie dotychczasowego posła niemieckiego w Polsce dr. Rauschera na stanowisko podsekretarza stanu w w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, nasuwa mimowoli myśl, iż wpłynąć to może na przyśpieszenie tempa dotychczasowych rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Dr. Rauscher, z przekonań politycznych socjalista, dawny współpracownik Vorwärts'u, następnie szef prasy w urzędzie kanclerza Rzeszy, posiada wrodzony instynkt publicysty, który pozwala mu na ocenianie ważnych problemów międzynarodowych nie wyłącznie z ciasnego punktu widzenia. Najlepszym tego dowodem była inicjatywa dr. Rauschera, wykazana na swojej placówce w Warszawie i chęć doprowadzenia długotrwałych rokowań do pozytywnych rezultatów. Zarówno wysiłki dr. Rauschera, jakoteż dobra wola ze strony Polski rozbijały się o upór agrarjuszy niemieckich, którzy, operując widmem zalania rynku tamtejszego przez nasz import świń i posiadając dostatecznie silne wpływy, uniemożliwiają rzeczowe omawianie wzajemnych zatargów.

Zdawałoby się, iż Łódź jako centrum produkcji przemysłowej, winna być zadowolona z przewlekającego się stanu beztraktatowego, który eliminuje z naszego rynku włókienniczą konkurencję niemiecką. My jednak stoimy na stanowisku, iż zasadniczą rzeczą jest utrzymywanie normalnych t. j. traktatowych stosunków handlowych ze wszystkiemi państwami, a gdy życie okaże, iż umowa jest niekorzystna, wówczas zawsze pozostaje możność rewizji.

Nie trzeba bowiem tłumaczyć, iż suma korzyści w porównaniu z brakami, wynikającemi z zawarcia tego czy też innego traktatu, jest zawsze dla ogółu społeczeństwa wyższa. To też Łódź, wychodząc z tego założenia, nie baczyła na egoistyczne interesy i zagrożenie ich przez konkurencję niemiecką, na wypadek zawarcia traktatu handlowego, i nie wywierała nigdy presji na miarodajne sfery rządowe w kierunku forsowania swoich żądań.

Obecnie, gdy sprawa kontyngentu wwozu naszego węgla została ustalona, pozostaje jedynie otwarte zagadnienie importu świń. Postulat polski formułuje się w żądaniu wwozu 600 tysięcy sztuk świń żywych oraz nieograniczonego wwozu wieprzowiny. Rokowania polsko-niemieckie rozbiły się ostatnio na skutek tego, iż sfera agrarjuszy niemieckich widzi w żądaniu polskiem zagrożenie swoich interesów. Strona zaś polska nie dopuszcza klauzuli, ażeby importowana wieprzowina mogła być sprzedawana wyłącznie 80 fabrykom przetworów mięsnych w Niemczech.

Charakterystycznem jest, iż ostatnio „Berliner Tageblatt" w szeregu artykułów omawiał zagadnienie importu świń do Niemiec i dochodzi do wniosku, iż dotychczasowe negatywne stanowisko Niemiec jest pozbawione realnych przyczyn. „Berliner Tageblatt" na zasadzie porównań statystycznych, polskich i niemieckich, stwierdza:

1) iż żądanie 600-tysięcznego kontyngentu wwozu żywych wieprzy nie jest dla Niemiec niebezpieczne, gdyż w roku 1925, t. j. ostatnim przed rozpoczęciem wojny celnej, Polska zdołała przywieźć zaledwie 24 tysiące ton, t. j. mniej więcej 8 proc. całego przywozu świń.

2) 2/3 polskiego wwozu wieprzy i mięsa wieprzowego idzie obecnie do Austrji i 1/3 do Czechosłowacji. W tych warunkach import Polski do Niemiec z natury rzeczy musi się obracać w granicach znacznie skromniejszych, aniżeli opiewają żądania polskie, których wobec tego nie należy traktować jako groźne dla hodowli niemieckiej.

Tak więc „Berliner Tageblatt" przyznaje, iż psychoza trwogi junkrów i agrarjuszy niemieckich z powodu wieprzy polskich jest obecnie jedyną przyczyną przewlekania się rokowań. Ten sam organ natomiast bardzo lekko traktuje sprawę przyznania monopolowego prawa zakupu mięsa z bitych świń 80-ciu niemieckim fabrykom przetworów mięsnych. W praktyce bowiem, oznaczałoby to poddanie się dyktaturze cen ze strony tych fabryk, które, chociaż może dzisiaj idą odrębnemi drogami i nawzajem się zwalczają, co do tego punktu łatwoby znalazły możność porozumienia się.

Skoro więc sprawa kontyngentu wwozu węgla górnośląskiego oraz delikatna sprawa osiedlania się na kresach zachodnich zostały wyrównane, niema powodów do dalszych przekomarzań się w sprawie eksportu naszych wieprzy.

Niestety jednak, klucz do rozwiązania sytuacji leży w rękach niemieckich.

Jeśli nasze żądania kontyngentowe są przesadzone, to niewątpliwie nasz rząd pójdzie na pewne ustępstwa. Tem nie mniej żądanie do ograniczenia rynku odbiorców w Niemczech, jest zarówno z punktu widzenia kupieckiego, i nawet prestiżowego nie do przyjęcia. Wartość argumentów, iż żądanie to jest uwarunkowane potrzebami policji weterynaryjnej jest dokładnie znane z przed wojny. Również obecnie, gdy Czechosłowacja chce szykanować nasz tranzyt, tamtejsi weterynarze wyszukają zawsze nieistniejącą zarazę.

W tych warunkach powrót dr. Rauschera do Berlina związany jest z nadziejami z naszej strony, iż dalsze rokowania na temat traktatu handlowego będą prowadzone ze strony niemieckiej na sposób bardziej rzeczowy, aniżeli dotychczas i umożliwią dojście do skutku traktatu.

„Berliner Tageblatt" bardzo słusznie pisze, iż traktat handlowy polsko-niemiecki jest kwestją pokoju europejskiego i jest nieodzownym dla bardzo koniecznej stabilizacji stosunków Europy.

W notesiku businessmana.

Łódź, 22 listopada.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW MŁYNARSKICH na konferencji w ministerstwie opowiedzieli się za wprowadzeniem jednolitego typu mąki żytniej. Ustalenie takiego typu nastąpi prawdopodobnie w granicach 70 proc. wyciągu z ziarna przeciętnego o wadze 70 kg. z hektolitra. W związku z tem nastąpi odpowiednia zmiana rozporządzenia ministra z 10,10 1928.

DO TRAKTATU HANDLOWEGO z Węgrami opracowany będzie układ dodatkowy. Układ ze strony polskiej opracuje wice - minister Doleżal.

PROJEKTY USTAW o zatargach zbiorowych i zbiorowych umowach pracy są przygotowywane dla wniesienia na radę ministrów. W sprawie wniesienia tych projektów do sejmu nie zapadła jeszcze decyzja.

RESTAURATORZY I KUPCY WINNO-WÓDCZANI zwrócili się do ministerstwa skarbu z memorjałem, w którym proszą o podwyższenie prowizji dla detalicznych sprzedawców wyrobów państwowego monopolu spirytusowego do 12 procent (obecnie — 8 procent). W memorjale m. i. zwrócono uwagę i na tę okoliczność, że restauracje opłacają podatek obrotowy nie od prowizji, lecz od pełnej wartości sprzedawanych wyrobów, co stanowi 2.7 proc. od obrotu. W ten sposób podatek obrotowy pochłania około jednej trzeciej części prowizji brutto.

W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI w tych dniach obradował zjazd naczelników wydziałów taryfowych wszystkich dyrekcji kolejowych. Omawiano całokształt spraw taryfowych na P. K. P.

W ROZPORZĄDZENIU O PRZERACHOWANIU BILANSÓW nie postanowiono nic o tem, jak należy traktować kursy, efekty, akcje i udziały w bilansie. W powyższej sprawie zwrócili się przemysłowcy górnośląscy z prośbą o wyjaśnienie do czynników miarodajnych.

W SPRAWIE TRAKTATU Z ŁOTWĄ na plenarnem posiedzeniu polsko - łotewskiej konferencji w Rydze osiągnięto zupełne porozumienie co do spraw związanych z kwestją komunikacji i przewozu pasażerów. Prace konferencji potrwają jeszcze około 10-ciu dni, w czasie których będą uregulowane sprawy formalne i zostanie przeprowadzona korekta tekstu traktatu.

NACZELNY DYREKTOR B. G. K. opuszcza prawdopodobnie swe stanowisko. C. Korwin-Szymanowski uda się w tym wypadku zagranicę w sprawach państwowych.

CŁO NA PSZENICĘ importowe wprowadza rząd, naskutek żądań rolników. Cło wyniesie 15 zł. od 100 kg. Dotychczas obowiązywał zakaz przywozu. Jednakże rząd mógł udzielać pozwoleń na import.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 8.88 i pół, CZEKI: Holandja 358.10, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.42 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.68, Wiedeń 125.33, Włochy 46.72 i pół, Marka niemiecka 212.47.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 101.50, 97. 98. 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kolejowa 60. Kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. Przem. Polskiego 88.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.50, 46, 48.25, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 75, 5 proc. m. Warszawy zł. 55, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.75, pożyczka inwestycyjna 117.25, 118.

AKCJE.

Bank Polski 174, 174.50, Kijewski 96, Elektr. Dąbrow. 88, Siła i Światło 107, Chodorów 215, Częstocice 50, Węgiel 94, Nobel 25.75, Lilpop 36.50, Rudzki 40, Starachowice 41.75, 41.25, Zawiercie 18.17.90. Borkowski 15.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 20 listopada — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.22, luty 10.21, marzec 10.22, kwiecień 10.21, maj 10.21, czerwiec 10.16, lipiec 10.17, sierpień 10.09, wrzesień 10.01, październik 9.95, listopad 10.23, grudzień 10.22 loco 10.56.

Liverpool, 20 listopada — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 17.87, marzec 18.06, maj 18.25, lipiec 18.48, listopad 17.51, loco 18.20.

Aleksandrja, 20 listopada — Bawełna gipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 35.73, marzec 36.10, listopad 35.10, listopad 1929 roku 37.15. Ashmouni: luty 22.80, kwiecień 23.30, październik 24.22, grudzień 22.22.

Nowy Jork, 20 listopada — Baw. amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.66—19.69, marzec 19.65—19.66, maj 19.56—19.57, lipiec 19.40-19.45, październik 19.01—19.02, grudzień 19.71-19.75. Środek I. (w nawiasach środek drugi): styczeń 19.68 (19.63—19.66), marzec 19.68 (19.69), maj 19.57 (19.53), lipiec 19.42 (19.41), październik 19.06 (19.02), grudzień 19.76 (19.66—19.67). Zamknięcie: styczeń 19.78—19.80 luty 19.78, marzec 19.76—19.79, kwiecień 19.72, maj 19.67—19.68, czerwiec 19.58, lipiec 19.50—19.53, sierpień 19.38 wrzesień 19.23, październik 19.10, listopad 19.79, grudzień 19.85—19.88, loco 20.00.

Nowy Orlean, 20 listopada. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.16—19.18, marzec 19.24—19.25, maj 19.15—19.16 lipiec 19.05, październik 18.70, grudzień 19.08—19.09, loco 18.90.

Charakte-rystyczna paczka mówi wyraźnie: „To jest Lux"



ZAWSZE kupować Lux tylko w zaklejonych paczkach, na których „widnieje w całej okazałości" napis Lux. Otwierając własnoręcznie taką paczkę można mieć absolutną gwarancję, że się jest w posiadaniu autentycznego Lux'u, który wyłącznie w tej formie sprzedawany jest na całym świecie. Ta właśnie paczka jest zabezpieczeniem wszystkich przed naśladownictwami.

Kupujcie małe, kupujcie duże ilości Lux'u, ale zawsze i wszędzie tylko w paczkach.

Do prania wełny—począwszy od delikatnych kaftaniczków małych dzieci, a skończywszy na grubych kocach, wspaniałym i niezawodnym środkiem jest Lux, który pozatem nie powoduje kurczenia się wełny. Dalej: najbardziej cienkie i lekkie suknie, wszelkiego rodzaju bieliznę, bawełnę, jedwab i sztuczny jedwab, a także welwety do prania—do wszystkiego używa się Lux, w którym realizuje się ideał prania, ale należy zawsze ściśle trzymać się przepisu, który jest na każdem pudełku. Lux jest nadzwyczaj wydajnym i łatwym do dozowania, gdyż można wziąść szczyptę do uprania koronkowego kołnierzyka oraz odpowiednią ilość do większego prania.

LUX *niezawodny środek do prania.*

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko...

Adres...

L.K 48 A (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.48—8

Obwieszczenie.

Dyrekcja T-wa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 5-ym grudnia 1928 r. o godzinie 4-ej po południu, w gmachu Towarzystwa, przy ul. Pomorskiej nr. 21 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa dla rozpoznania i zatwierdzenia projektu Ustawy Towarzystwa Kredytowego, opracowanego w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1928 r. (Dz U. R. P. Nr. 35/28).

Na zebranie powyższe Dyrekcja zaprasza wszystkich stowarzyszonych, którym przysługuje prawo rozporządzania swoim majątkiem.

Za nieletnich usamowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnem zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom.

Członek Towarzystwa może przez upoważnienie przelać swoje prawo do głosu na innego Członka, nikt jednak nie może mieć więcej niż 2 głosy.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynając od dn. 28 listopada r. b.

Projekt Ustawy może być przeglądany w Biurze T-wa w godzinach biurowych od dn. 9 listopada r. b.



Telefon 78-43 — Łódź, Zamenhofa 32

Poleca: Kompletne urządzenia pędni (transmisje) i części transmisyjne. Dostawa normalnych części z zapasu. Cyrkularki (Kreissaegewellen) na kulkowych łożyskach do obróbki drzewa.

W sobotę dnia 24-go listopada 1928 roku w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 odbędzie się

TOWARZYSKA GRA w LOTTO

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.
Początek o godz. 9-ej wiecz.

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

ŻYCIE PŁCIOWE!

10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.—: 1) Dr. Mueller „Najnowszy lekarz domowy", 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet", 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy", 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie", 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne" i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.— Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50.— (można w znaczkach pocztowych). Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573.

L. Suchowski
Stroiciel Fortepianów
przyjmuje zamówienia osobiście i listowne
tylko Nawrot 1a.
W sobotę d. 3.XI między 4—5-ą

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr.
Różaner
Dzielna № 9.
Powrócił
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł

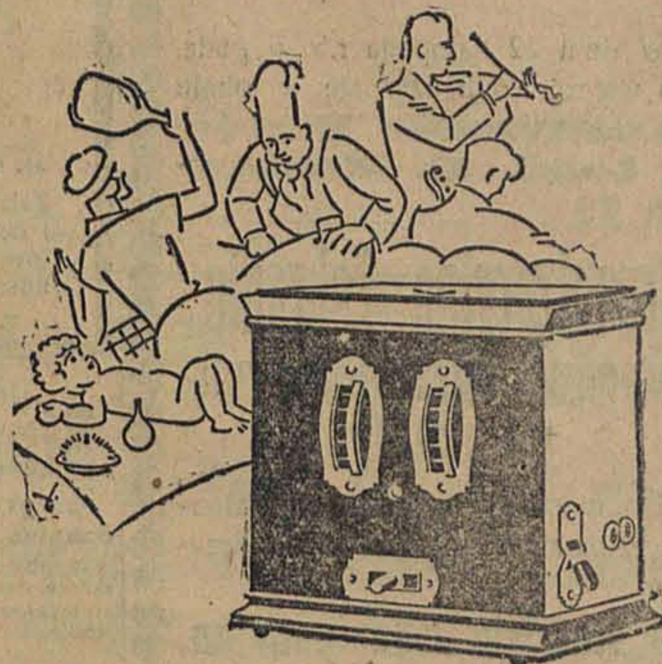
Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczek

DR. MED.
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.

Doktór
ŁAGUNOWSKI
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Lekarz-Dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.



ODBIORNIK TRZYLAMPOWY
NOWY ARCOLETTE 3
ORYGINALNY
„TELEFUNKEN"

Gustowne wykonanie. — Łatwa obsługa.

Żądajcie pokazów w firmie „AUDION"
inż. SZ. ROZENBLUM, Łódź, ul. Traugutta 1.

TELEFUNKEN
1903 — 1928

Największe doświadczenie. — Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

MAISON DORIN PARIS



Wynalazca znanych szminek rouge brunette, rouge framboise etc. poleca swoje nowe wytwory:

Puder
„Un Air de Paris"

dla użytku eleganckich Pań, wolny od szkodliwych substancyj, pięknie perfumowany i tani

Puder „Un Air de Paris"	zł. 1,45
Puder Compacte „Un Air de Paris"	zł. 2,50
Rouge brunette	zł. 2,10

Proszę żądać również innych specjalności, znajdujących się we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i salonach fryzjerskich.

MAISON DORIN PARIS

Ogłoszenie.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi na posiedzeniu swem w dniu 21 XI. r. b. wyznaczone przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie wybory na dzień 25 listopada r. b. postanowił odroczyć ze względu na niemożność przeprowadzenia ich w wymienionym terminie z zachowaniem przepisów prawnych.

Jednocześnie Zarząd Kasy postanowił zwrócić się do władz nadzorczych o wyznaczenie nowych wyborów przy wznowieniu wszystkich terminów wyborczych.

Łódź, dn. 21.XI. 1928 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) **Dr. E. Samborski**
Dyrektor.

(—) **A. Kazimierczak**
w. z. Przewodniczący Zarządu.

W dniu 22 listopada r.b. o godz. 9.15 wieczór odbędzie się w lokalu **Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73**

Organizacyjne Zebranie kupców sprzedających na spłaty.

Uprasza się członków i niecztonków Stowarzyszenia o liczne przybycie.

Komisja Organizacyjna.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU ŁÓDZKIEGO OGŁASZA NINIEJSZEM

KONKURS

na budowę drogi bitej przez wieś Wiśniową-Górę długości 2571 mtr.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę drogi w Wiśniowej-Górze“ składać należy do dnia 3 grudnia 1928 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 grudnia 1928 r.

Do oferty dołączyć należy pokwitowanie Powiatowej Kasy Oszczędności na złożenie wadjum w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór ofert bez względu na wysokość sumy oferowanej.

Szczegółowe informacje o warunkach przetargu i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Wydziału Powiatowego — Piotrkowska nr. 100, II piętro, pokój Nr. 2 lub 3.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) A. RŻEWSKI.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN

oryginalny tylko z firmą

KLAWE

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

J.N. Grynholc

Łódź,

ul. Piotrkowska 37.

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych, szamotowych, przenośnych także przedsiębiorstwo robót zduńskich.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp

ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Do wynajęcia 1 pokój umeblowany

Piotrkowska Nr. 90 m. 8

Dr. med.

I. Dynenson

choroby dzieci

Południowa 9. tel. 23-70,

Przyjmuje od 3—5 po poł.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Sp. Akc.

we LWOWIE

ODDZIAŁ w ŁODZI, Piotrkowska 29.

Kapitał akcyjny zł. 6.000.000 — Kapitał rezerwowy zł. 3.300.000

Załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe na najkorzystniejszych warunkach tak pod względem oprocentowania jak i wypowiedzenia, oraz wydaje książeczki wkładkowe oszczędnościowe, które w myśl art. 29 prawa bankowego przyjmowane są jako kaucja i wadją na równi z gotowizną.

Dr.

Stupel

powrócił.

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena **(ekzematy, nowotwory złośliwe)**

przyjmuje od 6—9

Lek.-Dentysta

Z. Bielakowska

b. asyst. prof. A. Meissnera w Warszawie — Leczenie dziąseł, zębów, rezekcje replantacje. KilińskiegoNr. 113 tel 48-27.

Lekarz-Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51 tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej.**

Wschodnia 72 m19.

Doktór medycyny poszukuje **GABINETU z poczekalnią** w centrum miasta, na godziny przedpołudniowe. Oferty sub. „Gabinet 100“ w admin „Republiki“ 30

Kilka placów

po 3200 kw. łokci znajdujących się przy torze wyścigowym w Rudzie-Pabjanickiej do sprzedania. Bliższe szczegóły u Alfreda Haake, Wólczańska 169 mieszk. 19. 25

Lekarz-Dentysta

JAKuB ROTENBERG

Piotrkowska 79, (IIa brama)

Al. Kościuszki 22 I p., front tel. 64-24.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton“, Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 31.1.29.

A. A. Kupuję różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Płacę najwyższe ceny. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44, telefon 62-56. 22

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabala, Karola 1. 30

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja“, Piotrkowska 123.

LALKA fryzjerska do sprzedania tanio, Konstantynowska 78. 22

CHEVROLET - landoleta na chodzie do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 85 u p. Kowalczyka. 22

SKLEP z mieszkaniem, narożny, nadający się na piwiarnię, kawiarnię, na każdy interes przy Bałuckim Rynku do sprzedania. Wiadomość: Zawiszy nr. 20 skład wódek. 24

OKAZYJNIE sprzedam kredens, biurko, garderobę, łóżka, wieszak. Księży Młyn 7, Doliński. 25

DO SPRZEDANIA szmelc ze starego kotła centralnego ogrzewania. Oferty nadsyłać pocztą do kancelarji państw. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi do dnia 27 b. m. 22

DO SPRZEDANIA mozaikowo - szamotowy piec i maszyna do pisania. Narutowicza 31 m. 5 front 22

Lokale

DWUOKIENNY frontowy, słoneczny pokój od 1 grudnia do wynajęcia. Adr. Gdańska 135 m. 7, od 12—2 pop. 22

POKOJU umeblowanego, chętnie na parterze, poszukuje naczyciel. Oferty „60“. 22

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego, niekoniecznie w centrum. Oferty pod „Sierżant“. 22

MAŁY, frontowy umeblowany pokój z telefonem odnajmę kulturalnemu panu. Telefon 6-35 od 3—5-ej 22

MIESZKANIE w śródmieściu dla muzykalnej zawodowej osoby posada. Małżeństwo zaś do równych praw za wkładem 500 zł., komorne 16 zł. kwartalnie na spółkę. Oferty „suche ciepłe“ 25

TRZY POKOJE pojedyńcze do wynajęcia od gospodarza, Nowo-Polska 12, przy Brzezińskiej, dojazd jedynką 25

POKÓJ ładny, duży frontowy umeblowany i mniejszy wynajmę panu, Piotrkowska 99, II p. front m. 2. 22

POKÓJ na biuro w centrum miasta umeblowany poszukuje z telefonem Piotrkowska 3, pokój 21 od 10—12 i od 4—6 po poł. 22

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie· buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

POTRZEBNA fryzjerka, Konstantynowska 78, Trojanowski. 22

POMOCNIK zecera potrzebny, Piotrkowska 41. Drukarnia. 22

RZEŹBIARZ podręczny meblowy zaraz potrzebny. Wiadomość: u dozorcy Zawiszy 11. 23

POSZUKUJE się od zaraz kilku zdolnych i inteligentnych agentów na wyjazd do odwiedzania osób prywatnych. Zarobek do 1000 zł. miesięcznie i więcej. Nie obeznani z naszą branżą zostają wyuczeni. Zgłosić się od 9—11 rano. Łódzki Eksport Włókienniczy, Piotrkowska 37, ostatnie wejście parter. 22

INTELIGENTNA wychowawczyni izr. obeznana w gospodarstwie, zajęłaby się dziećmi, domem u wdowca. Oferty sub: „Samodzielna“. 22

BIURALISTA - buchalter, Siła młodsza, średnie wykształcenie, pierwszorzędne referencje. Obeznany z wypłatą robotników, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki“ sub: „Rutynowany A“. 22

CHŁOPIEC do sklepu kolonjalnego poszukiwany. Zgłaszać się ze świadectwami, Sienkiewicza 23 „Gastronomja“. 22

INTELIGENTNA panna izraelitka zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty „S. U“. 24

WYKWALIFIKOWANA szoferka młoda, poszukuje posady prywatnej, zgłoszenia „JKS“ „Republika“. 22

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego 5 pokojów, 4 osoby z dobrym gotowaniem. Wiadomość: Al. Kościuszki nr. 32, m. 5. 22

PANIENKA b. zdolna do wszelkich biurowych czynności, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Skromne wymagania. Oferty sub: „J. D.“. 30

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota nr. 25. Dla zamiejscowych mieszkania.

SŁUŻĄCA z dobrą rekomendacją poszukiwana, ulica 6-go Sierpnia 19 mieszk. 13 22

BONA wykwalifikowana (pożądane świadectwa) do 5-let. chrześ chłopca poszukiwana. Zgłaszać osobiście od 4 po poł., Zielona 8, m. 18.

DOZORCA nocny z dobremi kwalifikacjami natychmiast potrzebny. Zgłosić się: ul. Andrzeja 6, parter. 24

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Zachodnia 28. 22

50 ZŁOTYCH dziennie mogą zarobić Panie i panowie, od 10—12 przed poł. i od 4—6 po poł., Piotrkowska nr. 3. pokój 21. 22

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO, konwersacji i korespondencji handlowej udziela nauczyciel nauk handlowych, Wólczańska 98, m. 14 od 6—8. 22

POTRZEBNY nauczyciel (ka) do pomocy w lekcjach ucz. kl. V, Nawrot nr. 100 gospod. 22

STUDENT udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska 15, m. 31. 26

Rozmaite

POSZUKUJE się inteligentnej rodziny (izr.) lub osoby, u której by można umieścić dwie panienki (wiek 14-16 lat) z całodziennem utrzymaniem. Wymagana kuchnia rytualna. Oferty złożyć można w „Republice“ pod literą „X“ lub osobiście zgłosić się Piramowicza nr. 11, m. 14 od 4—6 po poł. 23

„STENOGRAF POLSKI“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

PODRÓŻUJĄCY, dobrze obeznany na Pomorzu, przyjmie zastępstwo na bławaty, konfekcję itd. Zgłoszenia pod „Pomorzanin“ do adm. „Republiki“. 24

„ZNAJOMA“ jest proszona do niniejszego pisma po odbiór listu z dnia 19 bież. mies. 22

PRZYJEZDNY młody człowiek izr. pozna inteligentną niewiastę z dobrego domu. Oferty „Przyjezdny 54“. 22

MŁODA panna, elegancka, wykształcona, pozna młodego, sympatycznego pana. Oferty nieanonimowe sub „Przystojna“. 22

PRZYJMUJE prywatnie i z fabryk do rereperowania i cerowania kostjumy, pończochy z wyrobów trykotowych, wykonanie punktualne. Fajner, Kilińskiego 153, 4 piętro. 22

STUDJUM psychologiczne. Młoda podobno b. ładna blondynka pragnie poznać solidnego, kulturalnego pana w celu wyłącznie towarzyskim. Posiada własne przytulne mieszkanie. Oferty sub „Bezinteresowność“ do admin. Anonimy do kosza. 22

ZGINĄŁ młody wilk, proszę o przyprowadzenie za wynagrodzeniem do domu przy ul. Zielonej 12, dozorca wskaże. 23

ODPOWIEDŹ dla „Lilki“. Proszę wyznaczyć miejsce spotkania przez Poste Restante na Maroko. 22

Zagubione dokum.

GRYNBAUM Lajb, Północna 25 zagubił dowód osobisty, wydany przez Łódzkie Starostwo Grodzkie w roku 1926. 23

SZALEWICZ Kazimierz, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź, 8 komp. telegr. Zegrze. 21

ZOSTAŁ zagubiony weksel na sumę zł. 272 pł. 10.2. z wystawienia J. Wachtel, Dobromil. Przed nabyciem pow. weksla ostrzega się. G. Kukówna. 22

BOAS Genia ucz. gimn., zgubiła matrykułę. 22

ZGUBIONO matrykułę na imię Pawła Minca ucz. V kl. Gimn. Społecznego. 21

GÓRECKI Wincenty, Kilińskiego 104, zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 553-101. 22

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.